MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA we WROCŁAWIU

SOBOTA
26 listopada 1949 roku

CZYTELNIK

ROK IV. Nr 326 (1095)

SŁOWO POLSKIE

DZIŚ 6 STRON

CENA 5 zł

WYDANIE A

Manifestacje w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — W szczelnie wypełnionej sali „Roma" przedstawiciele społeczeństwa całej stolicy: robotników, pracowników umysłowych, organizacji społecznych i młodzieżowych z oburzeniem protestowali przeciw bezprzykładnym represjom rządu francuskiego stosowanych wobec emigracji polskiej.

„Jules Moch wyobrażał sobie, że będzie mógł bezkarnie nasyłać agentów, nawet nie ka pitału francuskiego, bo ten jest całkowicie uzależniony od kapitału międzynarodowego, lecz agentów międzynarodowego imperializmu" — powiedział zagajając wiec protestacyjny weteran walk wolnościowych we Francji Tomasz Olszański — górnik, długoletni emigrant i działacz robotniczy z Francji.

„Sam Himmler nie powstydziłby się metod, jakie stosuje policja Mocha" — powiedział górnik z Francji ob. Gjerek.

„Rząd Polski, klasa robotnicza nie pozwoli, aby w naszym kraju bezkarnie harcowa li różni agenci i szpiedzy międzynarodowego imperializmu" — stwierdza następny mówca, przewodniczący Zw. Zaw. Metalowców ob. Rusiecki.

„Rząd francuski — oświadczył dalej — wysyła uzbrojoną policję przeciwko najwierniejszym przyjaciołom Francji — polskiej emigracji, która walczyła o wolność Francji i która umacnia i pogłębia przyjaźń między Polską a ludem francuskim".

Z kolei na mównicę wstępuje córka jednego z aresztowanych we Francji emigrantów polskich. ob. Tłoczkówna, i przejętym, drżącym ze wzruszenia i oburzenia głosem odczytuje rezolucję:

„Z najgłębszym oburzeniem protestujemy przeciw skandalicznym wyczynom władz francuskich, które bezpodstawnie aresztowały szereg Polaków — działaczy społecznych oraz pracowników polskich placówek dyplomatycznych, konsularnych i instytucji społecznych we Francji.

Inscenizacja tych skandalicznych aresztów obywateli polskich przy pomocy oddziałów zmotoryzowanej policji, brutalne, niczym nieuzasadnione rewizje aresztowanych lekarzy i pacjentów PCK, poważalcenie nietykalności polskich urzędników dyplomatycznych — wszystkie te bezprawne i złośliwe akty terroru policyjnego świadczą o brutalnym zdeptaniu elementarnych zasad przyzwoitości w stosunkach międzynarodowych oraz w stosunku do służonych polskich działaczy społecznych.

Zarzuty pod adresem polskich działaczy i instytucji we Francji, wysunięte przez policję min. Mocha, zebrani piętnują jako wysnane z palca, sfingowane i prowokacyjne!

Żadne wykrętne tłumaczenia nie zasłonią faktu, że aresztowanie naszych rodaków stanowi jedynie akt zemsty z powodu pokrzyżowania planów dywersyjnych międzynarodowego imperializmu, akt, który szkodzi Francji i jest jedynie wodą na młyn demnych machinacji podżegaczy wojennych.

Aresztowanie i deportowanie naszych rodaków w przed dzień generalnego strajku we Francji jest niezdarną próbą odwrócenia uwagi francuskich mas pracujących od obrony swych żywotnych interesów.

Naród polski doskonale odróżnia zaprzyjaźnionv naród francuski od kliki sługusów amerykańskiej i francuskiej reakcji. Prowokacje policyjne nie są w stanie osłabić szczerej, przyjaźni, jaką łączą łączą polską i francuską klasę robotniczą.

Zebrani domagają się natychmiastowego zaniechania represji i zwolnienia aresztowanych Polaków oraz położenia kresu całej tej antypolskiej i szowinistycznej akcji we Francji."

Zrywa się potężny śpiew „Międzynarodówki". Następnie zgromadzeni śpiewają hymn narodowy.

Hańba gabinetu Bidault'a

Wysiedlenie Polaków z Francji

Policja Mocha stosowała metody brania zakładników spośród rodzin

WARSZAWA (PAP). — Na konferencji prasowej w MSZ rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych min. pełn. W. Grosz oświadczył:

Odrażające metody terroru i gwałtu w stosunku do niewinnych ludzi, do których uciekł się rząd francuski w swoim dalremnym pragnieniu obrony ujętego w Polsce szpiega Andre Robineau — trwają nadal, pomimo wzburzenia, jakie wywołały one w całej uczciwej opinii publicznej świata.

Na teren polskiego konsulatu w Lille wdarła się policja francuska, która aresztowała szofera konsulatu, Paluszaka. W Paryżu aresztowana została żona woźnego ambasady polskiej, Olkowa.

W Marsylii aresztowany został urzędnik naszego konsula tu — Władysław Bemler wraz z żoną i maleńkim dzieckiem oraz urzędniczka tegoż konsulatu Regina Matuszyk. W Lyonie aresztowany został polski działacz społeczny Dudek.

Władze francuskie opublikowały — dla wprowadzenia w błąd opinii publicznej — absurdalny komunikat, pełen niedorzecznych i sfingowanych zarzutów przeciwko organizacjom polskim, które stały się ostatnio przedmiotem napaści policji francuskiej.

Z komunikatu tego dowiedzieliśmy się, że pokaźna liczba aresztowanych naszych rodaków została przez władze francuskie cichaczem wysiedlo na z Francji. Wśród wysiedlonych znajduje się również urzędnik ambasady R. P. w Paryżu, ob. Szurek - Kowalski.

Władze francuskie zapewne nie spodziewały się, że ten komunikat, który miał usprawnie dliwić ich niesłychaną, bezprawną akcję, przemówił najmocniej przeciwko jego autorom. Gdyby dowiem w komunikacie francuskiej Surete Nationa le choć jedno słowo oskarżenia było prawdziwe, lub też gdyby rządowi francuskiemu wydawało się, że ma w ręku najmniejszy choćby cień dowodu obciążającego aresztowanych polskich zakładników, to rząd francuski nie lękałby się z pewnością postawienia ich przed sądem francuskim. Zbudowany na humorystycznych pseudo dowodach niedawny proces polskiego obywatela Wdowiaka, zwolnionego przez sąd francuski, potwierdza w całej rozciągłości słuszność tej oceny.

Fakt stosowania przez rząd francuski nieznanej w krajach demokratycznych i cywilizowanych praktyki brania niewinnych zakładników, w postaci nawet żon i dzieci, został przy pieczętowany przed całym światem przez ostatnie posunięcie francuskie, tj. przez wysiedlenie niewinnych polskich obywateli z Francji.

Korzystam z okazji, aby zwrócić uwagę panów na dwie zupełnie przeciwstawne metody. Rząd Polski aresztuje szpiega i odsłania oskarżenia, które będą wkrótce — mogę panów o tym zapewnić — przed miotem publicznej rozprawy sądowej.

Rząd francuski aresztuje ludzi niewinnych, obrzuca ich oszczerstwami i w lęku przed rozprawą sądową we własnym kraju wysiedla ich cichaczem z Francji.

Mimo szowinistycznej, antypolskiej akcji władz francuskich, mimo nerwowości tej akcji, zdemaskowani i ujęci przez polskie władze szpiedzy nie uj dą sprawiedliwości.

STARY RATUSZ W LEGNICY — WIDOK SPRZED ARKAD

Depesza Mao-Tse-Tunga

Tybet będzie wyzwolony

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi: Przywódca demokratów tybetańskich, Eherteni skierował do przewodniczącego rządu centralnego Chin Ludowych Mao Tse-Tunga i do dowódcy I-ej Chińskiej Armii Ludowej gen. Peng Teha telegram, w którym zwraca się z apelem o wyzwolenie Tybetu.

W odpowiedzi gen. Peng Teh wysłał depeszę, w której stwierdza, że dzień wyzwolenia Tybetu jest bliski i że na rząd tybetański powinien już teraz poczynić do tego wszystkie niezbędne przygotowania.

Również Mao-Tse-Tung wystosował do Eherteni telegram, oświadczając w nim, iż zdaje sobie sprawę, że naród tybetański nienawidzi rządów Kuomintangu i czeka z niecierpliwością na wyzwolenie, które przyniesie mu Chińska Armia Ludowa.

DONIOSŁY WYNALAZEK WROCŁAWSKIEGO UCZONEGO

Na str. 6-tej podajemy szczegóły rewelacyjnego wynalazku naszego wrocławskiego. Prof. dr. Mierzecki opracował mianowicie nową, nieszkodliwą dla zdrowia metodę leczenia grzybicy włosów.

»Dyplomacja« dyplomatów francuskich

WARSZAWA (PAP). — 25 bm. przydjum wiecu protestacyjnego społeczeństwa stolicy udało się do ambasady francuskiej aby, zgodnie z wolą uczestników, przekazać ambasadorowi Francji rezolucję, protestującą przeciwko represjom sfosowanym wobec emigracji polskiej we Francji.

Delegacja nie została przyjęta przez ambasadora. Pracownik ambasady, który hazwał siebie I sekretarzem, zachował się w stosunku do delegacji brutalnie.

Rezolucja wiecu została przekazana ambasadorowi.

Największa biblioteka świata

MOSKWA. — Państwowa Biblioteka im. Lenina jest jednym z największych ośrodków życia kulturalnego stolicy radzieckiej.

Państwowa Biblioteka im. Lenina jest największą na świecie skarbnica dorobku kultury. Znajduje się w niej obecnie 13.500.000 książek i czasopism. W archiwum biblioteki znajduje się 150.000 „białych kruków" oraz ponad 2.500.000 listów historycznych i rękopisów.

Lud paryski na ulicach stolicy

Strajk generalny we Francji

Życie w zakładach i instytucjach zamarło

PARYŻ (PAP). — Strajk generalny 25 listopada stał się potężną manifestacją jedności akcji francuskiej klasy robotniczej. Spowodował on niemal całkowite zamarcie życia kraju.

Szczególnie imponujący był przebieg strajku w Paryżu. Robotnicy paryscy po przerwaniu pracy wylegli licznie na ulice miasta.

Oblicze stolicy Francji od godzin rannych uległo kompletnej zmianie. Ustał ruch metra i autobusów.

56 tysięcy robotników zakładów samochodowych Renault, zrzeszonych we wszystkich organizacjach związkowych, strajkowało w 100 procentach. Mimo prowokacji dyrektora na czelnego, który usiłował przeprowadzić do fabryki poprzez pikiety strajkowe 500 pracowników biurowych, nie doszło do żadnych incydentów, dzięki dyscyplinowaniu i zimnej krwi robotników.

Strajk w przemyśle metalurgicznym objął niemal 100 tysięcy robotników.

Dworce paryskie opustoszały. Według prowizorycznych danych, ze stacji wyjściowych wyszło mniej niż 5 proc. pociągów. Ale i w tych nader nie licznych wypadkach pociągi odchodziły na szczęście zupełnie próżne, gdyż pasażerowie uprzedzeni od szeregu dni o strajku, nie chcieli ryzykować podróży.

W gazowni i elektrowni paryskiej strajk cieszył się poparciem olbrzymiej większości robotników, którzy pełnili jednak nieodzowne dyżury, by nie pozbawiać konsumentów dopływu gazu i prądu. Personel sanitarny i służba w szpitalach opowiedziały się w 100 procentach za strajkiem zapewniając jednak niezbędną opiekę chorym.

Pracownicy zakładów oczyszczania miasta i innych zakładów użyteczności publicznej za strajkowali niemal w 100 procentach.

Przemówienie amb. Wierbłowskiego

Strategia „zimnej wojny"

kieruje polityką USA na sesji ONZ

FLUSHING MEADOWS — (PAP). — W toku dyskusji na plenum Zgromadzenia Generalnego ONZ w sprawie przyjęcia nowych członków, zabrał głos szef delegacji polskiej Wierbłowski, Amb. Wierbłowski poparł radziecki projekt rezolucji, podkreślając, że przyjęcie wszystkich 13 kandydatów stanowi jedyne wyjście z błędnego koła, w jakim znalazła się specjalna komisja polityczna wskutek podporządkowania się jednostronnym i dyskryminacyjnym posunięciom anglo - amerykańskiej większości.

Opór większości anglo-amerykańskiej przeciwko przyjęciu do ONZ Albanii, Bułgarii, Rumunii, Węgier i Mongolskiej Republiki Ludowej — stwierdził mówca — podyktowany jest strategią „zimnej wojny", prowadzonej przez USA przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Opór ten ma charakter czysto polityczny i zmierza do dopuszczenia do ONZ tylko państw powolnych dyrektywom Stanów Zjednoczonych.

List otwarty Stanisława Mazura

POZNAŃ (PAP). — Budowniczy Polski Ludowej, racjonalizator uprawy buraka cukrowego — Stanisław Mazur wystosował do chłopów całej Polski list otwarty, w którym pisze m. in.:

„W celu upamiętnienia 70 rocznicy urodzin generalissimusa Stalina, ja Stanisław Mazur, widząc Jego trwałą przyjacielską pomoc dla naszej ojczyzny, postanawiam na Jego cześć zasadzić 50 drzew owocowych w moim sadzie i wzywam wszystkich chłopów całej Polski do gromadnego sadzenia drzew owocowych na cześć wielkiego przyjaciela polskich chłopów".

Maszyny rolnicze dla mało i średniorolnych

WARSZAWA (PAP) 3-letni plan zaopatrzenia rolnictwa w maszyny i narzędzi rolnicze został do dnia 1 listopada br. przekroczony o 2 proc.

Wg szczegółowych danych Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego, w ciągu pierwszych 3 kwartałów br. zbyt maszyn i narzędzi rolniczych przewyższył znacznie zbyt tych artykułów w ciągu całego roku ubiegłego.

W ciągu trzech kwartałów br. sprzedano pługów ciągnikowych o 2.158 sztuk więcej niż w ciągu roku 1948 r., kultywatorów ciągnikowych o 1.983 sztuk więcej, bron ciągnikowych — o 200 szt., siewników do nawozów sztucznych — o 823 szt., kopaczek do ziemniaków o 1.535 szt., wyorywaczy do buraków — o 500 szt., żniwiarek o 192 szt., czyszczalni o — 117 szt. więcej niż w ciągu całego 1948 r.

W przeciwieństwie do okresu przedwojennego, kiedy wyłącznie obszarnicy i bogaci chłopi nabywali maszyny i droższe narzędzia rolnicze, obecnie nabywcą jest mało i średniorolny chłop, który korzysta z szeregu ułatwień, a m. in. z ratalnej sprzedaży niektórych maszyn i narzędzi rolniczych.

Pismo dziennikarzy polskich do premiera Francji — Bidault

WARSZAWA (PAP). — Zarząd Główny Zw. Zaw. Dziennikarzy R.P. przesłał do premiera rządu francuskiego p. Bidault uchwałę, w której zakłada protest przeciwko prześladowaniom obywateli polskich przez rząd Francji, a zwłaszcza przeciwko bezprawnemu aresztowaniu i deportacji redaktora naczelnego „Gazety Polskiej" w Paryżu, uczestnika ruchu oporu, Artura Kowalskiego i redaktora naczelnego czasopisma „Polska i Świat", Zbigniewa Bieńkowskiego.

Brutalne represje wobec naszych rodaków, spotkają się z zasłużonym potępieniem ze strony przyjaznego Polsce społeczeństwa francuskiego, i niezdołają zakłócić wiekowej przyjaźni obu naszych narodów.

Wolność, humanizm, pokój

Głos rektora Kulczyńskiego

na Kongresie Niemieckiego Zw. Kulturalnego

BERLIN (PAP). — Na drugim kongresie Kulturbundu (Niemiecki Związek Kulturalny) w gmachu Deutsches Theater, delegat polski rektor Stanisław Kulczyński wygłosił przemówienie, w którym m. in. powie dział:

Powstanie Demokratycznej Republiki Niemieckiej powita ne zostało w Polsce z głęboką życzliwością. Społeczeństwo polskie patrzy uważnie na przemiany, dokonujące się za Odrą i Nysa. W młodej republice niemieckiej widzi Polska zalążek odrodzenia całych Niemiec i bliskiego ich zjednoczenia na zasadach demokracji i pokoju.

Po raz pierwszy w historii naród polski patrzy na odradzającą się jedność niemiecką bez niepokoju o los własny i z głęboką sympatią.

W społeczeństwie polskim dojrzewa świadomość i wiara, że zbrodnie, jakie spadły na Polskę z rąk hitlerowskich Niemiec, mają swe źródło nie w ludzie niemieckim, lecz w ustroju i w wyrastającej z niego zbrodniczej ideologii, która popycha narody do wojen, zaborów i gwałtów.

Odpowiedzialność za te

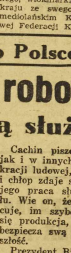

zbrodnie ponoszą nie tylko niemieccy imperialiści, ale i imperialiści anglosascy, którzy przez długe lata wspierali i wzmacniali reżim hitlerowski. W Polsce dojrzało przekonanie, że walka polsko-niemiecka w przeszłości nie była koniecznością, lecz następstwem wad ustrojowych, że istnieją w narodzie polskim i niemieckim siły zdolne ją uchylić, a w świecie gromadzą się siły zdolne pokrzyżować plany podżegaczy wojennych i utrwalić pokój.

Demokracja niemiecka rozpoczęła trudne dzieło odbudowy, — odbudowy zaufania pomiędzy narodem niemieckim a polskim i zagubionej wiary w braterską współżycie obydwu narodów, — otwierając wrota do współpracy niemiecko - polskiej na polu gospodarczym i kulturalnym. Współpraca ta znajdzie w Polsce żyzny grunt. Gwarantuje ją po stronie polskiej przeświadczenie, że na zachodniej naszej granicy powstały nowe demokratyczne Niemcy, które raz na zawsze zerwały z hańebną i zgubną dla obydwu narodów polityką „Drang nach Osten". Niemcy, które uznały granice Odry i Nysy za granice wieczystego pokoju między naszymi narodami, a imperialistycznym podżegaczom wojennym wypowiedziały nieubłaganą walkę.

Przyszłość niemiecko - polskiej współpracy — zakończył mówca — pragniemy budować na młodych postępowych siłach, wypowiadających walkę obcym i rodzimym podżegaczom wojennym, na siłach sięgających do wielkich humanistycznych tradycji kultury niemieckiej, oraz łączących się solidarnie w walce o pokój u boku Związku Radzieckiego i jego idei, niosącej wszystkim narodom wolność i niepodległość, suwerenność i pokój.

WARSZAWA SERDECZNIE WITAŁA WRACAJĄCYCH DO KRAJU POLAKÓW, BEZPRAWNIE ZATRZYMANYCH PRZEZ RZĄD FRANCUSKI W POLSKIM SAMOLOCIE PASAŻERSKIM.
Foto: Film Polski

I Ogólnopolski Zjazd Prasy Sportowej

Każdy sportowiec-bojownikiem

o pokój, postęp i socjalizm

WARSZAWA (PAP). W Warszawie odbył się pierwszy po wojnie ogólnopolski zjazd prasy sportowej. Na obrady przybyli przedstawiciele GUKFi, przewodniczący Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ pos. Burski, prezes Zarządu Głównego Zw. Zaw. Dziennikarzy RP Lukrec, delegaci polskich związków sportowych i Woj. Urzędów Kultury Fizycznej, przedstawiciele sportu robotniczego i chłopskiego. Zjazd zgromadził około 100 dziennikarzy sportowych z całej Polski.

Zebrani wysłali depeszę do Marszałka Rokossowskiego i uchwalili rezolucję, która głosi:

„Dziennikarze sportowi witają z radością historyczną rolę Biura Politycznego KC PZPR, w sprawie kultury fizycznej i sportu, jako drogowskaz dalszej pracy w dziedzinie propagowania i walki o powszechność i nowe oblicze ideologiczne kultury fizycznej w Polsce Ludowej.

Dziennikarze sportowi stwierdzają niedostateczny poziom ideologiczny i fachowy i niedostateczną rolę prasy sportowej, jak i działów sportowych w prasie codziennej w walce o masowy i ideowy ruch sportowy i wyzwolenie, jako najważniejsze i obowiązujące zadanie:

1. Zbliżyć prasę sportową do podstawowych ogniw sportu — kół i Ludowych Zespołów Sportowych — poza skalę nowego czytelnika wśród robotników i pracujących chłopów i zerwać na zawsze z metodą schlebiania gustom drobnomieszczańskich kibiców.

2. Stworzyć warunki szybkiego dopływu do dziennikarstwa sportowego młodego narybku robotniczo - chłopskiego.

3. Przejść z roli biernego informatora o wynikach i wyczynach — do świadomego nowych zadań organizatora masowego ruchu sportowego.

4. Rozszerzyć publicystykę ideologiczną i wychowawczą, zwiększyć czujność wobec objawów szkodliwych i wrogiej działalności, walczyć bezwzględnie z bezideowością, oportunizmem, kumoterstwem, kaperownictwem i wszelkimi formami demoralizacji w ruchu sportowym — wśród działaczy i zawodników.

Pożegnanie dolnośląskich delegatów na Kongres Zjednoczeniowy

WROCŁAW — 25 bm. w auli Politechniki Wrocławskiej odbyło się uroczyste pożegnanie delegatów dolnośląskich na Kongres Zjednoczeniowy Stronnictw Ludowych. Akademię zagaił prezes Zarządu Wojew. SL. ob. Leon Mączka.

W imieniu PZPR żegnał delegatów ob. Frankowski. Przypominając historię ruchu ludowego, mówca podkreślił, że święto zjednoczenia stronnictw ludowych będzie jednocześnie świętem partii robotniczej i całego narodu.

Następnie przemawiali wiceprezydenci WRN ob. Kocjan w imieniu społeczeństwa wrocławskiego, ob. Kozień — robotnik z Pafawagu oraz przewodniczący ZMP ob. Karst, dając wyraz radości ze zjednoczenia ruchu ludowego.

W imieniu delegatów na Kongres przemówił ob. Jan Fraś — zasłużony działacz ludowy.

„Cieszy nas — powiedział delegat — że nie będziemy sami, że przy nas stoicie. Idąc ramię w ramię z klasą robotniczą, na pewno zrealizujemy wspólnie ideę sprawiedliwego ustroju. Przyrzekamy, że zwiększymy nasze wysiłki w realizowaniu planu 6-letniego i przez współzawodnictwo pracy oraz zakładanie zespołowych gospodarstw będziemy dążyli do rozwoju i do stworzenia potężnej Polski Ludowej".

W drugiej części uroczystości wystąpił reprezentacyjny zespół pieśni i tańca przy Wojew. Zarządzie ZMP w montażu muzyczno - słownym.

(J.J.)

Blisko 110 milionów zł.

Wynosi wartość Czynu Kongresowego dolnośląskiej wsi

WROCŁAW. — Ludność wsi dolnośląskiej głęboko przeżyła radość, jaką wśród niej wywołała ideja jedności. Wyrazile się to w wykonywaniu zobowiązań wziętych na cześć Kongresu. Na 2.886 gromad w woj. wrocławskim — 1.798 podjęło zobowiązania na ogólną sumę 168.915.000 zł. Dotychczas czyny wykonało 344 gromad w ogólnej wartości 27.385 tys. zł.

W wykonywaniu czynów brało udział 53.439 osób.

Wykonane prace przyniosły wie le korzyści wsi i państwu.

Wyremontowano bowiem 125 km dróg. Oczyszczono 36 km rowów. Przy naprawie mostów zużyto 1.396 dniówek pieszych i 400 konnych. Odremontowano dotąd 12 Domów Ludowych, 48 świetlice, 26 szkół, 4 biblioteki, 34 ośrodki maszynowych.

Zbiórki pieniężne i zbiórki złomu wyniosły 8.000 zł. Zakończyło 13 kursów dla analfabetów. Zakontraktowane ponad plan 1.500 ton trzody chlewnej.

W czynie Kongresowym zapisnowano założyć 61 bibliotek gromadzkich, z których uruchomiono już 28.

Zamknięcie gniazda titowskiej propagandy

PRAGA (PAP) Czechosłowackie władze bezpieczeństwa, obserwujące od dłuższego czasu działalność jugosłowiańskiego ośrodka informacyjnego „Jugoslovenska Kniga" w Pradze, przeprowadziły rewizję w lokalach ośrodka i wykryły znaczną ilość antypaństwowych broszur i prowokacyjnych publikacji titowskich.

W wyniku rewizji zakazana została dalsza działalność „ośrodka", Lokal został opieczętowany.

Plenum KW PZPR we Wrocławiu

Referat I sekretarza KW K. Witaszewskiego

WROCŁAW. — W stolicy Dol. Śląska obradowało plenum KW PZPR, na którym wygłosił referat I sekretarz KW ob. Witaszewski. Omówił on nauki płynące z uchwał III plenum i konieczność wzmożenia rewolucyjnej czujności we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i politycznego.

Po zastosowaniu wydarzeń na arenie międzynarodowej i sytuacji politycznej w kraju, ob. Witaszewski mówił:

— Prowokacja i jej zakonspirowana agentura, dywizowali i nasiskowanie się przed partią — stało się metodą działalności wroga. Czy dolnośląska organizacja PZPR była dostatecznie czujna, by nie dopuścić do Partii ludzi klasowo obcych. Na pewno nie. Nie, nie byliśmy dostatecznie czujni. W Partii i w aparacie partyjnym znaleźli się ludzie, którzy nie zasługują na zaufanie. Z tych ludzi na leży szybko Partię oczyścić.

W KW panował formalizm. Zawierzdziało się w prawach członkowskich ludzi, nie badając dokładnie ich przeszłości.

Należy — zaznaczył ob. Witaszewski — zaostrzyć rewolucyjną czujność, przeanalizować osiągnięcia Partii na Śląsku, ustalić jej braki i błędy.

Marcel Cachin o Polsce

Polski robotnik i chłop

pracą swą służą dobru ogółu

PARYŻ (PAP) Marcel Cachin po powrocie z Polski ogłosił na łamach „L'Humanite" artykuł, w którym podkreśla ogromne tempo odbudowy Warszawy oraz niewykły entuzjazm polskich mas pracujących.

Cachin pisze: „W Polsce, jak i w innych krajach demokracji ludowej, każdy robotnik i chłop zdaje sobie sprawę, że jego praca służy dobru ogółu. Wie on, że im lepiej pracuje, im szybciej powiększa się produkcja, tym lepiej zabezpieczą swą własną przyszłość.

Prezydent Bierut i inni polscy przywódcy walczą o szybszą odbudowę swej ojczyzny. Dają oni wspaniały przykład poświęcenia, wyczucia polityczne go i przywiązania do sprawy pokoju, walcząc z zimną krwią przeciwko wszystkim usiłowaniom dywersji ze strony międzynarodowej reakcji. W Polsce lud ujął ster rządów w swe ręce i będzie bronił swej wolności, swej wolności i swej niezależności".

Kredyty dla górników

KATOWICE (PAP) W ostatnich dniach zakończyła pracę komisja działająca przy Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Górników, której zadaniem był rozdział kredytów przemysłowych na remont i dokończenie budowy indywidualnych domów robotniczych.

Ogółem rozpatrzono 434 wnioski, w tym 379 wniosków górników i robotników fizycznych przemysłu węglowego na kwotę 80.089.000 złotych. Przyzostałe 14.911.000 złotych przyznane pracownikom umysłowym, którzy zgłosili 55 wniosków.

GDAŃSK. Przodownicy pracy i racjonalizatorzy GUM udali się na Śląsk, w celu nawiązania kontaktu z robotnikami hut śląskich, rekiorów zakładów włókienniczych i kierowników socjalnych.

Tematem obrad będzie podsumowanie dotychczasowych osiągnięć kobiet — włókniarek na polu pracy zawodowej i społecznej, podjęcie lenie się zdobytymi doświadczeniami z okresu Planu Trzyletniego oraz wytyczenie nowych zadań jakie stoją przed Związkiem Włókniarzy u progu Planu Sześcioletniego. Omówiona zostanie również sprawa racjonalnej organizacji i rozwinięcia na jeszcze szerszą skalę akcji socjalnej.

Na konferencję włókniarek dolnośląskich przybędzie ob. Flatkowska, sekretarz Zarządu Głównego, włókniarka znana w całym kraju ze swego wystąpienia na międzynarodowym Kongresie Światowej Federacji Kobiet. (fucz)

Włókniarki dolnośląskie będą obradować we Wrocławiu

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się we Wrocławiu, w sali Zarz. Woj. Ligi Kobiet konferencja aktywu kobiet Zw. Zaw. Włókniarzy z terenu całego Śląska.

Związek ten zrzesza na terenie naszego województwa około 80 tys. pracowników, z czego ponad 85 proc. stanowią kobiety. Włókniarki dolnośląskie, podobnie jak ich towarzyszki z innych ośrodków tej gałęzi przemysłu, mają za sobą swej aktywności społecznej i wyrobienia politycznego.

Wrocławska konferencja zgromadzi w niedzielę przodownice pracy i racjonalizatorki z dziesięciu oddziałów włókniarskich, przewiezione Rad Kobiecych, radne oraz kobiety — mężów zaufania. Na zjazd zaproszono również dy-

Nowe szykany władz francuskich

Nie minęły jeszcze echa skandalicznych wybryków władz francuskich, które, gwałcąc najbardziej podstawowe prawa człowieka, zatrzymały z wyimaginowanych powodów członków załogi polskiego samolotu, nie zdążyliśmy się jeszcze otrząsnąć z wrażenia, jakie wywarło na nas bezprawne i bezpodstawne aresztowanie szeregu polskich obywateli, przebywających we Francji — a oto znów mamy do czynienia z wypadkiem, który budzi już nie tylko obrzydzenie, ale najgłębsze odrazę. Oto władze francuskie wydaliły z terenu Francji bez żadnego sądu, z pogwałceniem międzynarodowych zwyczajów — kilku Polaków.

Brutalności policji p. Mo cha mieliśmy już okazję pisać niejednokrotnie. Tym razem jednak sprawa ma szerszy tło. Cóż takiego zarzucano aresztowanym w przeddzień Polakom? Dając do zrozumienia, że chodzi tu o „represje" za aresztowanie Robineau, prawicowa prasa francuska wszczęła wrzaskliwy alarm o „podejrzanej" działalności Polaków we Francji.

Trzeba było coś wymyśleć, aby osłonić bezprawie i terror. Jakże jednak blado wyglądają te argumenty, jak szybko łgarstwo wychodzi na wierzch.

Francuskie przysłowie mówi, że „kto pragnie zachować twarz — traci często głowę". Przydarzyło się to właśnie władzom francuskim, które, poszukując gwałtownie jakiegoś sposobu „odwetu" za aresztowanie francuskiego, spieszą w Polsce, zniszczyły resztki swej nie najlepszej zresztą opinii w narodzie polskim i narodzie francuskim.

Podkreślmy raz jeszcze, że ani na chwilę nie myślimy pod ciągać pod jeden strychulec obecnych władców Francji i na roku francuskiego. Wiemy, że wzór dobrze że ukształtowana nagonka na Polaków ma również swoje cele wewnętrzne francuskie.

Już pierwsze wiadomości te legraficzne o przebiegu strajku powszechnego we Francji mówią o wielkim sukcesie strajkujących. Francuska klasa robotnicza ukazała w potężnej demonstracji swą zdecydowaną z masami pracującymi całego świata i swą niezachwianą wolę w walki z polityką obecnego rządu francuskiego.

Ta solidarność, ten wspaniały zryw zaniepokoiły w najwyższym stopniu rząd Bidault'a, Schumanna i Mocha. I oto nawiedza się okazja aby odwrócić uwagę mas ludowych od palących zagadnień wewnętrznych i międzynarodowych. Zaczęto nagonkę na Polaków.

Cały ten manewr skończy się fiaskiem — tak jak skończyły się fiaskiem podobne manewr różnych współczesnych i zmarłych nie tak dawno „wodzów". Ci sami policjanci Mocha, którzy — jak stwierdzają te pierwsze wiadomości z przebiegu strajku — próbowali zła mać dyscyplinę pracujących mas Francji, zatrzymywali również Polaków i poddawali ich różnym szykanom. Są oni nie tylko wrogami narodu polskiego. Są oni również wrogami wszego własnego narodu, narodu francuskiego.

Brudna robota agentów ame rykańskiego imperializmu we Francji nie wyda jednak pożądanych przez nich owoców. Zamiast rozbić francuską klasę robotniczą walczącą o należne jej prawa, zamiast wbić klin między naród francuski i naród polski — brutalna akcja władz francuskich przyczyni się tylko do dalszego scementowania międzynarodowej jedności zwolenników pokoju postępu i wolności.

Bezsilna wściekłość władz francuskich, które mnożą swe brutalne szykany i z bezprawia wpadają w bezprawie — pokazuje najlepiej, że słuszność jest po naszej stronie. Potrafimy tej słuszności dowieść wobec opinii publicznej, potrafimy ją również obronić.

Z. S.

SZMERY LEGNICKIE

O BRUKACH LEGNICKICH

O brukach legnickich mówią:

— Te nasze „kocie łby" są pod psem.

MAGISTERSKIE RZĄDY

Zarówno prezydentem Legnicy, jak i przewodniczącym MRN są magistrzy. Toteż w mieście mówią, że w magistrackie panują magisterskie rządy.

ROMANTYCZNOŚĆ

Pewien wrocławianin poznał uroczą legnicierkę, która na pożegnanie powiedziała mu, że na imię jej jest Zosia i numer jej telefonu jest 1945. Nasz znajomy dzwoni pod ten numer.

Proszę panną Zosię do telefonu...

— Tu pracuje 10 Zoś...

— Taką blondynkę...?

— Jest 5 Zoś blondynek.

— Taką szczupłą blondynkę...

— Są takie dwie...

— No, ona jest narzeczoną tego malarza X.

— Obydwie są narzeczonymi malarza X, — brzmi odpowiedź.

W LEGNICKIEJ MRN

przewodniczący legnickiej MRN mówi do Plastiski jest jednocześnie dyrektorem gimnazjum wieczorowego.

— Obywatelu, tu nie jest gimnazjum wieczorowe, tu żadnych fermentów zdarzować nie będą.

„GASTRONOMIA" W LEGNICY

Jesteśmy w „Gastronomii" legnickiej. Nagle orkiestra poczyna bardzo głośno grać, tak iż zagłusza plotecznik, opowiadając o „Stodkiej dziurce" przy stoliku przy oknie.

— Dlaczego orkiestra tak głośno gra? — pytamy pana kelnera.

— Bo właśnie kelnerzy wystawią rachunek, a nie chcą, aby było słychać krzyki gości obdzieranych ze skóry.

ROZMOWA w „SŁODKIEJ DZIURCE"

W „Słodkiej Dziurce" spotykają się dwie tegi kawalerki.

— Czy ty znasz czeski?

— pyta jedna drugiej.

— No pewnie... Byłem przecież przez dwa dni na Śnieżce...

TOWARZYSZ

Edward Kryłowski

Kier. Biura Zarządu Grodzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

zmarł nagle w dniu 23. XI. 1949 r. przeżywszy lat 47.

Wyprowadzenie zwłok z Kliniki Uniwersyteckiej przy ul. Bujwidka Nr 4 na cmentarz Grabiszyński odbędzie się dnia 27. XI. 1949 r. o godz. 14-tej.

W Zmarłym traciymy dobrego kolegę i tow. pracy.

Zarząd Grodzki Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej

W imieniu 86 milionów kobiet

Potężny głos w obronie pokoju

W Moskwie zakończyła się sesja Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. W sesji wzięły udział delegaci ze wszystkich zakątków kuli ziemskiej. Reprezentowały one osiemdziesiąt sześć milionów kobiet z krajów Europy, Azji, Ameryki i Afryki.

Na sali obrad, w moskiewskim Centralnym Domu Pracowników Sztuki, zabierał głos kobiety najróżniejszych narodowości, różnych kolorów skóry, różnych państw. Na mownicy stanęły delegatki kraju, w których panuje jeszcze ucisk kolonialny. Przemawiały walczące kobiety Grecji, Indochin, Vietnamu, Hiszpanii. Zabierały głos w dyskusji kobiety chińskie, którym zwycięstwo wojsk ludowych przyniosło wyzwolenie z wieluset tysięcy lat trwającej niewoli. Do mównym echem rozbrzmiewał na sali głos kobiet Francji, Włoch, Ameryki, które w imieniu milionów swych rodaczek zapewniały wszystkie kobiety świata, że nie ustaną w walce przeciw próbom wciągnięcia ich krajów w krwawą zawieruchę wojenną. Kobiety radzieckie i krajów demokracji ludowej dzieliły się z towarzyszkami z całego świata swymi osiągnięciami, radością z rozwoju swych krajów.

POSTULATY MATEK I ŻON

Na pierwszym miejscu porządku dziennego sesji znajdowała się sprawa „Walki Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet" o pokój.

Kobiety świata nie chcą czekać biernie, aż nowa wojna wyrwie z ognisk domowych ich synów, mężów i braci. Miliony kobiet świata wkroczyły na drogę aktywnej walki o pokój i demokrację, o chleb i szkołę dla swych dzieci.

W swej walce o pokój kobiety świata wysuwają konkretne postulaty, o których realizację walczy również cały potężny obóz pokoju, a głównym ich szermierzem na forum międzynarodowym jest Światowa Radziecka. Postulaty te brzmią: *zaprzeczenie zbrojeń, zakaz używania broni atomowej, podpisanie paktu pokoju między wielkimi mocarstwami, zaprzestanie wojny w Grecji, Indochinach i Indonezji.*

Wśród omawianych na moskiewskiej sesji spraw znajdowało się m. in. zagadnienie obrony ekonomicznych praw kobiet w związku ze wzrostem nędzy i bezrobocia w krajach kapitalistycznych oraz sprawa dziecka. „Miliardy dzieci na ulicach świecie żyją w niezwykle ciężkich warunkach. Musimy dołożyć wszelkich starań, aby uratować je od nędzy i śmierci".

We wszystkich zakątkach świata, gdzie tylko toczy się walka o postęp, kobiety tworzą wspólny front ze wszystkimi demokratycznymi organizacjami.

Krajowe sekcje Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet we Francji, Włoszech, Belgii, Danii, Anglii i Ameryce protestowały przeciw przystąpieniu tych krajów do paktu atlantyckiego. W wielu krajach przy organizacjach kobiecych powstały komitety pomocy walczącej Grecji, Hiszpanii oraz kobietom w krajach kolonialnych. Kobiety holenderskie walczą o zaprzestanie wojny w Indonezji, kobiety francuskie protestują przeciw wojnie w Vietnamie.

Ważną rolę w międzynarodowym ruchu kobiecym zaczyna odgrywać Demokratyczny Związek Kobiet Niemieckich, liczący 300.000 członkiń. Aktywizują się mazy kobiece w kraju jach, w których ruch kobiecy do niedawna w ogóle nie istniał. W początkach grudnia na terytorium wyzwolonych Chin, w Pekinie, odbędzie się pierwsza w historii świata konferencja demokratycznych kobiet Azji.

Po skończonych obradach w Moskwie delegatki powróciły do swych krajów bogatsze w doświadczenie, aby z entuzjazmem przystąpić do realizacji wielkiego zadania — zwycięstwa w walce o pokój. *(dc.)*

Nasze reportaże z terenu

Ziemia legnicka zmienia

życie swych wsi i miasteczek

Legnica, w listopadzie

Powiat legnicki nie jest duży. Jeden jego kraniec dzieli od drugiego w linii prostej za ledwie 40 kilometrów. Ale wy leżana w powiecie po wojnie praca musi być uznana za poważną i doniosłą.

Już przed dwoma laty zdewastowany w czasie działań wojennych przemysł pracował tu pełną parą. Osady wiejskie były zagospodarowane. Szkolnictwo radzieckie szerzyło oświatę. Administracja spokojnie pełniła swe funkcje.

Na 32.000 osiadlej na wsi ludności w roku 1947-ym było jeszcze w legnickim ponad 12.000 ha odłogów. Obecnie nie ma ani hektara.

Mimo, że aż 19.200 ha zaplanowano tej jesieni do obsiewu ozimego, rolnik legnicki plan wykonał.

A przeszkód do wypełnienia tego zadania było wiele.

Wiadomo tu od dawna, że zimie powiatu legnickiego nawiedza co kilka lat straszliwa plaga gryzoni. Sprawia to wówczas ciężka gleba, że gromadzą się tu one całymi stada mi. Tak było i w tym roku.

O rozmiarach grożącej legnickim rolnikom klęski pokazuje coś akcja, jaką w jesieni w walce z myszami przeprowadzę to. Przed siewami rzucono tu na pola aż 39 ton zatrutej pszenicy. Ile włożono w to wysiłku, wie o tym tylko legnicka wieś.

A przecież wiele musiano tego wysiłku włożyć i w inne prace. Posadzono tu przy drogach 6.000 drzew owocowych. Postawiono 4 mosty. Odbudowano kilka gmachów szkolnych. Gromada Janków samodzielnie wyremontowała duży szkolny budynek. Ten przyczynił gromada Gontkowo.

Obecnie powiatowe czynniki zamorządowe kreślą sobie na rok przyszły ambitne plany otwarcia we wszystkich gminach środków zdrowia. Zachęcą w tym kierunku przecież jest dla nich rozwój istniejącego już ośrodka zdrowia w Prochowicach. Przeznaczony na ten cel piękny budynek, ładnie odnowiono, wyposażono w sprzęty i narzędzia lekarskie, po czem urządzono w nim nawet oddział porodowy.

Początkowo do ośrodka nikt się nie zgłaszał. Szczególną nieufność wykazywały dni przyszłe matki.

Wobec zupełnej ich absencji, lekarz widział się zmuszony odbyć po powiecie objazd, gorąco propagując nowoczesny tu zakład.

W rezultacie — na oddział porodowy zgłosiła się jedna położnica.

Przyjęto ją z wielkimi honorami. Gdy wydała na świat potomka, otrzymała od lekarza bukiet kwiatów, od starosty wyprawkę dla dziecka, od reprezentanta PRN — butelkę wina.

Teraz? Teraz na oddziale stale brak miejsca. Właśnie dzisiaj wyprawiono do Wrocławia pełnomocnika ośrodka... po dodatkowe łóżka i sienniki. Bo istniejących w oddziale już nie wystarcza.

Korzystają zeń obecnie zarówno wieśniaczki, jak i żony robotników — jako że Prochowice — to niemal ośrodek przemysłowy. (Czynna tu jest garbarnia, tartak, fabryka konserw i parę mniejszych zakładów).

* * *

Rozmawiając o Prochowicach ze starostą legnickim, Józefem Kwiatkowskim, dowiaduję się, że wywołują one sporo trosk samorządu. Mieszkańcy tego miasteczka nie mają żadnych rozrywek kulturalnych. A z ich braku — za często za glądają do szynku...

Starosta uciekał się do wielu pomysłów, by zapewnić Prochowicanom rozrywki godziwe. Raz zorganizował nawet wycieczkę autobusową do miasteczka. Brał zeń do aut bezpłatnie kogo mógł i zapewniał, że w Legnicy teatr wystawia świetną sztukę, sam jadących transportował. Innym razem ściągnął do Prochowic zespół teatru jelenioróżnego i oddając mu do dyspozycji za darmo środki lokomocji, salę, świetlo...

Nie jest to oczywiście wystarczające. Prochowicom potrzebna jest gwałtowne stała placówka kulturalno - rozrywkowa. (Apelujemy o nią do powołanych czynników. By odgrodzić ludzi od stałych odwiedzin restauracji...)

W poszukiwaniu środków na zorganizowanie takiej placówki, samorząd zdecydował się uruchomić stojące bezczynnie od lat kamieniołomy. Myśl jest dobra. Ludzie szukają cionane go kamienia nawet z innych powiatów.

Pospyały się zamówienia. Poczęły wpływać pieniądze. Kamieniołomy ruszyły. Obecnie władze samorządowe otrzymały 42 mil. zł kredytów na zakup maszyn. Dzięki tak wy datnemu poparciu Państwa, wkrótce powstanie w pow. legnickim nowa placówka przemysłowa.

* * *

Chlubą powiatu legnickiego może być nazwany Dom Starca w Mierczycach. Piękny, przestronny, skanalizowany i elektryfikowany budynek ota czał tam rozległy park. Pokoje urządzone są niemal komfortowo. Do Domu przywiązany jest nie mały ośrodek rolny, doskonale zagospodarowany.

* * *

Bilansując w powiecie legnickim prace najsłówniej, chcemy próbuję jeszcze ustalić, jak współżyje z sobą osiadła tu ludność, przybyła z różnych dzielnic Polski. Mamy tu wszak i kresowiaków, i kongre sowiaków, i małopolan, i rewizjonistów i chorzyn...

Informacje, jakie otrzymuję, brzmią zgodnie:

— Wzajemne antagonizmy, uprzedzenia, niechęci już się na szczęście zatarły. Zarówno wieś, jak miasto w ziemi legnickiej, stanowi obecnie jedno zwarte społeczeństwo...

Sławościa Kwiatkowskiemu zadaję jeszcze pytanie innego charakteru:

— Samorząd gospodarujący już 4 lata. Zrobił dużo robotę. Kierował pracą tysięcy ludzi. Czy wychował spośród ludu większego jednostki wyjątkowo dzielne, obdarzone zmysłem organizacyjnym, ogarniające całość zadań, jakie na Ziemi Zachodnich stoją przed naszym społeczeństwem? Słowem: czy mamy już w ludzie polskim powiatu legnickiego działaczy, których pęgłady u kształtowały nowe warunki je go życia?

— Mamy już takich — odpowiada starosta z dumą. — Należy do nich: chłop Dziamaga z Siedlisk, Sobolewski z Grzymalina, Konstanty Głowa cki... Rozumieją oni sens przemian, jakie zaszły u nas po wojnie. I stają się przyczynami pracownikami w uświadamianiu ludu.

Kazimierz Jesion

Reflektorem po świecie

● W Szwecji bawiła grupa senatorów amerykańskich z sen. Thomasem na czele. Wyraziła ona publicznie swe zniezadowolenie, że Szwedzi nie wydali ani jednego przyjęcia na ich cześć.

● Reakcyjna gazeta szwedzka „Dagens Nyheter" wyruszca rządowi szwedzkiemu, że wykazał wobec Amerykanów niedostateczną czołobitność.

● Sen. Taylor oświadczył, że utrzymanie zachodnich Niemiec i stworzenie nowej nowoczesnej armii niemieckiej stanowić będzie główny temat wszystkich przyszłych dyskusji. Dodał przy tym, że „obrona zachodniej Europy jest całkowicie niemożliwa bez niemieckich żołnierzy.

● W wali banków i fabrykan ta broni Piordmongesa spotkało się 12 niemieckich i 7 amerykańskich przemysłowców, celem omówienia „współpracy" pomiędzy amerykańskim kapitałem i zachodnio niemieckim przemysłem, mającą nie przemysłem zbrojeniowym.

● Jugosłowiańskie władze celne w Carybrodzie obrabowały z oszczędności całego życia wynoszą cych 182 dolary, 62-letniego Bułgara, powracającego do swej ojczyzny po czterdziestu latach po byto na emigracji w Stanach Zjednoczonych.

● Brytyjski labourzystowski poseł Paget, który broni Mannsteina, iży i grozi świadkom oskarżenia. Miała on najdziksze ezacerstwa pod adresem polskich i radzieckich partyzantów i żydów, wychwalając jednocześnie armię Mannsteina, która — jak twierdzi — paliła wsie, oraz mordowała i torturowała ludność cywilną w celu „utrzymania porządku". Wskazując na jeden z rozkazów generała Mannsteina, Paget zawołał: „Amerykanie na miejscu Mannsteina, nie postępowali by inaczej".

● Naziatowski generał Bruhns oświadczył w tych dniach: „Nie mówimy otwarcie o remilitaryzacji. Ale gdziekolwiek tylko zaistnieje niepokój, czy to na Wschodzie, czy na Zachodzie — dołewa my oliwy do ognia. Kola rządowe w Bonn informują nas o sytuacji, a my czynimy nasze przygotowania.

Nowa rola Jugosławii w ONZ

Ostatecznie zdemaskowana w przeszłe Laszlo Rajka titowska agentura imperializmu amerykańskiego — otrzymała nową funkcję od swych mocodawców. Logiczny rozwój wypadków spowodował jawne i ostateczne przystąpienie titowców do obozu podżegaczy wojennych, z którym łączyły klikę Tito wiele rokie powiązania już od 1945 roku, na długo zarówno przed procesem Rajka, jak i przed sygnałem ostrzegawczym, którym była rezolucja Biura Informacyjnego w sprawie Jugosławii.

Już dotychczasowy przebieg obecnej sesji zgromadzenia ogólnego ONZ dostarczył dostatecznej ilości materiału dowodzącego na okoliczność, na czym na polegać nowa, dodatkowa funkcja titowców w obozie imperializmu: funkcja, dla której głosami anglo-amerykańskiej większości „uzyskano" ją gościnię w składzie członka Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Zadaniem titowskich „mężów stanu" w ONZ jest perfidne torpedowanie wszelkich wniosków ZSRR i krajów demokracji ludowej, zmierzających do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa, do normalizacji stosunków, zwłaszcza na odcinku bałkańskim, na którym titowska Jugosławia współdziała dziś w sposób jawny z Grecją Tsaldarisa.

Wiceprezier jugosłowiański Kardel był tym samym na posiedzeniu zgromadzenia ogólnego ONZ w dniu 26 września br., któremu obóz anglo-amerykański zlecił zerwanie i ostępną wypowiedź przeciwko projektowanemu przez ZSRR pakcie pięciu mocarstw w obronie pokoju.

Szef „dyrekcji informacji przy rządzie F. L. R. J." Vladimir Dedier był tym mówcą jugosłowiańskim, który w Radzie Społeczno Ekonomicznej ONZ bronił anglo-amerykańskiego projektu konwencji „o wolności informacji" (tj. wolności szkalowania ZSRR i krajów demokracji ludowej)—gdy tamci Stany Zjednoczone i Anglia uznały za właściwe czasowo wo projekt swój wycofać, lub odłożyć dyskusję na inny czas.

Czołowy „propagandysta" reżimu belgradzkiego Milo van Dżilas — ramię w ramię z delegatem rządu niesłusznego Tryglisem bronił w Komisji Politycznej ONZ „legalnych uprawnień" rządu ateistycznego i jego „suwerenności" w zakresie rozstrzeliwania patriotów greckich.

Na nową dyscyplinę funkcje titowskie w ONZ, wzupełnia jącą ich ogólną rolę w planie „zimnej wojny" i knowań wojennych, należy zwrócić niejbaczniejszą uwagę. Walka ze zbrodniarzami titowskimi jest bowiem integralną częścią walki o pokój, z obozem anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych.

GDZIE MOŻNA WYGRAĆ
K 4716
3 MILIONY ZŁOTYCH?
TYLKO NA LOTERII KLASOWEJ!
CIĄGNIENIE IV-TEJ KLASY DNIA 6-GO GRUDNIA

Na marginesie

Amerykańskie pielgrzymki

— Europa — pisze G. Rassardin na łamach moskiewskiej „Prawdy" — stała się ostatnio miejscem pielgrzymek rozmaitych amerykańskich globtrotterów rozmaitych rang i odcieni. Nie zdążył jeszcze wiceamerykańscy odbyć swego tournee inspekcyjnego po Europie, gdy śladem ich przybyła fala ekspedycji „naukowych". Początkowo te ekspedycje szukały śladów Arki Noego w Turcji, następnie „badały" trasę podróży Marco-Pola do północy Iranu, obecnie zaś przeszły nad wybrzeżami Indiejczyk starożytnego miasta na terenie Afganistanu.

Na uwagę zasługuje znamienny fakt, że obiekty namiętności badawczej „uczonych" amerykańskich położone są głównie w rejonach graniczących ze Związkiem Radzieckim.

Obecnie, korzystając z ferii Kongresu, ruszył w drogę senatorzy amerykańscy, których gęsta lawica przedsięwzięła ustną inwazję na Europę. Nawiązka ich słyszy się to w Moskwie, to w Ankarze, to w Sztokholmie lub Rzymie...

Bez względu na ilość agentów, wysłanych w podróż naświata, potentatom Wall ...nie uda się kupić narodu, nie są do sprzedania. ...ty nie chcą wojny ...wać w swoim amerykańskim

Lech Pietrzak

Gdyńskie refleksje

Od specjalnego wysłannika API

— Checcie na morze? Odstawimy was do Morskiego Ośrodka Szkoleniowego. Poczucie się, a potem popłynecie.

Pierwszy przestał rozcierać łzę, drugi rozjaśnił czoło.

— Boś bujdy?

— Jak babcie kocham!

* * *

Za torami, tam, gdzie dźwięgi portowe dziobią wnętrza statków, niczym czaple dno zadziobawszy, ktoś przyklejił płakat z krótkim napisem: „Patrz na morze".

Patrzę na morze. Jak oko obejmie, widzę antenowe masty, pękate kominy, kadłuby czarne, szare albo jasne. W porcie stoją okręty. Szczególnie jeden, o wysokich burtach i zgrabnej sylwetce przykuwa uwagę. Na dziobie ma napis: „General Walter".

Okręt wrócił z daleka. Z Indii. Jest to pierwszy nasz okręt, który zaczął odbywać tak dalekie regularne rejsy. Drogą do Indii, to dla naszej floty jeszcze pionierska droga. Czyż by tylko przypadek zrządził, że pionierską drogę do Indii odbywa okręt o nazwisku człowieka, który dla końca życia szedł pionierskimi drogami?

— W Kalkucie przyszli pod nasz okręt jacyś marynarze — opowiada bosman z „Waltera". — Stanęli pod dziobem, przybożyli dłonie do czapek i tak stali długą chwilę. Potem sobie poszli. Choć nie mówiliśmy z nimi, nieśmy ich zrozumieli. Byli to Hindusi marynarze.

Z „Batorego", który wrócił z Ameryki, spotkałem Polaczy. Są to marynarze, którzy odmówili służby na swoich okrętach i szukali schronienia w Ameryce. Nie znaleźli. Zabrał ich „Batory" i przywiózł do Gdyni. Grecy chcą służyć w naszej flocie. Dano im do wyboru różne statki, ale oni chcą płynąć akurat na „Walterze".

Już sama nazwa okrętu działa jak magnes na tych wszystkich, którzy są ciągle na pionierskiej drodze.

* * *

Po ulicach Gdyni krążą auto busy i trolleybusy. Syczą opony, a nie używają sygnałów. Jezdnie są tak szerokie, że wszyscy się zmieszczą. W dodatku zaś, wszystko, co się po nich porusza, pomyka się z jednakową szybkością. Albowiem w tym najmłodszym mieście nie ma ani tramwajów, ani dorożek. Nie ma w ogóle koni. To chyba jedyne u nas miasto bez koni i bez furmanów.

Główna ulica Gdyni przyprawia szeroki, kamienny wąwóz. Nie rosną w nim drzewa, nie ma kwiatków, nie ma nawet trawki.

Myle się: są drzewa. Młode, nie grubsze od słoneczników bodyla, stoją z obu stron jezdni, jak wiechy.

— Dlaczego takie młode?

— Dlatego, że kiedy budowano Gdynię, myślano o żelbetonach, cegłach, granicie i o tym, kto to przyniesie zysku. Drzewka nie przynoszą zysku. Drzewka zaczęto sadzić dopiero teraz.

W obrazie małych drzewek można dojrzeć wielką rzecz: zmianę założeń. Nie wszystko od ludzi, lecz wszystko dla ludzi.

Jezdnia, która jest gładka jak stół i biegnie w Gdyni tak daleko, że w perspektywie przybiera wygląd końca igły, w rzeczywistości jest szeroką na kilkanaście metrów autostradą. W obu kierunkach jadą po niej autobusy.

W pewnym miejscu autostrada urywa się i staje się zwykłą szosą. W tym miejscu w 1939 r. kończyła się Rzeczpospolita, a zaczynał się „Freie Stadt Danzig".

Teraz, poza dobrą drogą, nic się nie kończy. Rzeczpospolita sięga aż pod Królewiec, a Wolne Stadt Danzig jest starym polskim Gdańskiem, z któ rym Gdynię wiąże wiele więzów.

Gdynia i Gdańsk — to wspólny system morskiej gospodarki, to jeden wielki port. Łączy je ta urywająca się gdzieś za Orłowem dobra i szeroka, a dalej kiepska i wąska droga.

Ale oto wzdłuż starej drogi biegnie szeroka, nowa droga, przyszła trasa G — G (Gdańsk — Gdynia). Biegnie — przez wzgórza, które ścięto i zniwelowano, przez doliny i jary, które zasypano milionami metrów sześciennych ziemi, lecz prosto, nie omija. To, co staje jej na przeszkodzie, zostaje odsunięte, albo wprost zburzone. We Wrzeszczu, na przykład, legło w gruzach wiele domów (wypalonych), taki sam los czeka dziesiątki kamienic i wiejskich chat, stojących na trasie G-G.

W tej nowej drodze tkwi ogromna śmiałość i rozmach. I bardzo wiele wymowy.

Wydzieramy niebu tajemnice

Wrocławski „przedsionek wszechświata"

Głęboko w parku Szczytnickim mieści się Wrocławskie Obserwatorium Astronomiczne, centrum uniwersyteckiej wiedzy o ciałach niebieskich i tajemniczy „przedsionek wszechświata". Niedostępne dla profanów, budzi tym większe zainteresowanie.

Dzięki uprzejmości adiunkta Wydz. Astronomii dr Mergentalera, który zgodził się pokazać laikom „gwiazdy z bliska", mamy możność obejrzenia wnętrza obserwatorium.

Pod dużą kopułą malutkiego budynku, na nieregularnie rozłożonych poziomach półpiętrek, złączonych łamaną linią żelaznych schodów, mieści się cały świat książek. Szczelnie, od podłogi do sufitu, wypełnia ją niewielką salę biblioteczną, tłoczą się w małych gabinetach pracy. Panuje głęboka cisza.

WEDRÓWKA WŚRÓD GWIAZD

Właściwe obserwatorium — to okrągła hala pod samą kopułą, dokąd dostęp jest nieco skomplikowany. Idąc tam, dr Mergentaler kilkoma ruchami koła, umieszczonego na ścianie nad schodami, wprawia w ruch zegarowy mechanizm lunety. Od tej chwili rozpoczyna ona ruch obrotowy w kierunku przeciwnym do obrotu ziemi, co umożliwi ciągłość obserwacji gwiazd.

Pod kopułą jest prawie ciemno. Nad niskimi drzwiami świeci granatowa żarówka. Ostro rysuje się jasny masyw ustawionej na środku lunety. Podobno jest nieduża. Soczewka jej o średnicy tylko 21 cm, powiększa — zależnie od pogody — od 500 do 1000 razy.

Ustawiona pionowo lunetą, osiągnęłaby z pewnością 3 m wysokości i w mroku wydaje się ogromna.

Paroma ruchami drążka dr Mergentaler przesuwa wycinek sklepienia kopuły, otwierając widok na gwiaździste przestworza. Niebo przestaje być dalekim znanym rekwizytem codziennego życia. Staje się nieskończonością. Jest bezkresne, pełne wirujących dalekich światów, ożywione, tajemnicze i bardzo piękne. Otoczeni gwiazdami, w błękitnym pół mroku czujemy się wszyscy bardzo maleńką drobinką, zagubioną w nieskończoności.

Gdy wskutek odpowiedniego przesunięcia ruchomej kopuły szpara ukazuje żądany widok, a luneta przy pomocy wielkich śrub zostaje ustawiona pod właściwym kątem, pełna emocji siadam na dziwnym wi szącym fotelu, aby zanurzając wzrok w nieskończoną, spojrzeć w blaską twarz planety Jowisz.

W GŁOWIE SIĘ KRĘCI

Niebo nad Wrocławiem nie ma specyficznych atrakcji. Ogółem widzimy gołym okiem 3.000 gwiazd. Dobrze znamy niektóre konstelacje, jak np. Wielki i Mały Wóz z Gwiazdą Polarną, Gwiazdy konstelacji Wielkiego Wozu są słońcami świecącymi równie jasno, jak nasze ziemskie słońce, różnica odległości sprawia jednak, że widzimy je jako świetlne punkty w przestworzu.

Nasza życiodajna gwiazda Helios (słońce) oddalona jest od nas od 147 do 150.000.000 km, zależnie od położenia ziemi. Słabe to zresztą źródło światła. Taki np. Kłos Panny wysyła go 400 razy więcej. Wierny nasz satelita — księżyc, odległy od ziemi 384.000 km, znajduje się od niej w odległości 1,25 sekundy świetlnej. Najbliższa nas gwiazda, leżąca na południowym niebie w gwiazdozbiorze Centaura, odległa jest o 4 lata świetlne.

Spróbowałam przy pomocy arytmometru wyliczyć, ile to będzie kilometrów. Doliczyłam się, że promień świetlny przebiega w ciągu roku 9.460.800.000.000 km i przestałam liczyć. Cyfry, jakimi operuje astronomia, przekraczają granice wyobraźni.

W przestworzach znajduje się kilkaset milionów widocznych mgławic (są i niewidoczne). W każdej mgławicy krąży od paru do kilkuset milionów gwiazd, wirując z szybkością dochodzącą niekiedy do kilku tysięcy km/sek. Słońce wraz z ziemią krąży w mgławicy galaktycznej, czyli mgławicy Mlecznej Drogi. Inne mgławice, noszące nazwę pozagalaktycznych, są zbiorowiskami gwiazd odległymi od nas o 1 do 500 milionów lat świetlnych.

NIEBO NA SŁOŃCU

Obserwatorium wrocławskie, pozostające pod kierunkiem prof. Rybki, posiada program pracy własny oraz międzynarodowy, uzgodniony z takimi samymi placówkami naukowymi na całym świecie. Tu należy wymienić zainicjowaną przez Akademię Nauk ZSRR szkołę i od pół roku realizowaną wspólnie z 10-ma obserwatoriami ZSRR działalność, polegającą na obserwacji pewnych słabych gwiazd (tzn. nie widzialnych gołym okiem) i ustalenie ich pozycji do pozycji mgławic pozagalaktycznych. Do tego celu we Wrocławiu służą 3 lunety mniejsze, ale bardzo precyzyjne.

Od 20 października br. we wrocławskim obserwatorium rozpoczęto badania i obserwacje słońca, w związku ze szczytowym przed paroma miesiącami nasileniem ilości pokrywających się plam. Plamy te (są to wiry i cyklony) trwają od kilku godzin do kilkudziesięciu dni, a największe ich nasilenie przypada co 11 lat, objętość się m. in. bardzo nie korzystnie na odbiorze radiowym. Nigdy dotychczas w Polsce tego rodzaju obserwacje nie były systematycznie prowadzone.

WRACAMY NA ZIEMIĘ

Zamknięcie kopuły przerywa gwiaździste nisztenie. Ziemia przestaje być jedną z wirujących w mgławicy planet — powraca do codziennej roli solidnej podstawy życia. Pozostaje jednak w świadomości by stosunek do wszechświata i podziw dla ludzi, którzy z takim nakładem trudu nie tylko umożliwiają ale i fizycznego — całe noce spędzając na obserwacjach pod gołym niebem — epanowują jego tajemnice.

Kto ciekaw tajników nieba, niech zapisze się do Tow. Przyjaciół Astronomii, które przyjmuje nawet uczniów szkół średnich. Mieści się ono właśnie w obserwatorium i członkowie jego korzystają z prawa ogląda nia wszechświata przez lunety.

H. Deskur

Traktorzysta Filipiak przoduje

Głogowskie ośrodki maszynowe dobrze wywiązały się z zadania

Spośród ośrodków maszynowych w pow. głogowskim wyróżniają się ośrodki w Gaworzycach, Nosocicach, Grębocicach i Bytomiu Nadodrzańskim. Gorzej przedstawia się sprawność ośrodków w Przedmościu, Radwanicach i Kotli, gdzie z powodu braku fachowych kierowników, któ rzy by umiejętnie obchodzili się z maszynami, praca szwankuje.

Ogółem istnieje w powiecie 9 gminnych ośrodków maszynowych z 42 filiami gromadzkimi, dysponującymi 33 traktorami, 41 siewnikami, 231 snopowiązałkami, 149 młockarniami i 21 motorami spalinowymi.

Ilość motorów rolnych wobec 30 niezelektryfikowanych gromad, jest niewystarczająca.

Mimo to ośrodki maszynowe wywiązały się ze swego zadania. Do 31 października br. przy pomocy 25 czynnych traktorów zaorano 620 ha oraz dokonano motorowego młotu 41.982 q zboża. Obsłużono w czasie akcji żniwnej i jesiennej 3.294 gospodarstwa mało i średniorolne. W **jakich warunkach odbywała się orka jesienna, świadczy fakt, że w niektórych gromadach na gruntach wyjątkowo ciężkich, jeden plug ciągnęły dwa traktory.** A mimo to po pewnym czasie musiały, wobec zeschłej w następstwie posuchy i skamieniałej ziemi — zaniechać roboty.

Ośrodki maszynowe z Grębocic, Gaworzyc, Kotli i Bytomia obsługiwały także spół dzielnie Gaworzyce i Żuków wicach, gm. Gaworzyce.

Wśród traktorzystów wyróżnia się ob. Mieczysław Filipiak z Grębocic, młody, energiczny i pracowity przodownik.

— U mnie nie może być postoju — mówi zdecydowanym głosem. — Traktor jest po to, aby pracował, a nie stał bezczynnie w szopie. A by jednak traktor nie „pisał lał", trzeba być fachowcem, znać jego konstrukcję, a przed wszystkim trzeba dbać o niego jak o delikatne dziecko.

Dzięki tej zasadzie, traktor ob. Filipiaka istotnie nie „na wala". Utrzymywany w czystości i oliwiony — pracuje bez przerwy i osiągnął 120% normy. Dwuskibowy Ford Ferguson orał, mimo trudnych warunków śleboych, po 2 i pół ha dziennie, chociaż wydajność jego w normalnych warunkach obliczona jest na 1.8 do 2 ha.

Ob. Filipiak nie zadowalnia się jednak własnymi sukcesami. W myśl swej zasady, że traktor nie może stać bezczynnie, oddawszy swój trak tor w ręce zaufanego pomocnika, sam śpieszy na pomoc do sąsiedniego ośrodka napra wić zdefektowana albo w nie fachowych rękach nie „grają ca" maszynę.

Bo traktorzysta Mieczysław Filipiak jest nie tylko wybitnym fachowcem - mechanikiem, ale jest także obowiązkowym obywatelem. (JZ).

Jeszcze jedna placówka zdrowotna

Studenckie sanatorium nocne dla zagrożonych gruźlicą

We Wrocławiu istnieje od paru dni sanatorium nocne; istnieją tu również tzw. Domy C — już nieco starsze, bo założone w 1948 r. Chodzi to ośrodki są przeznaczone dla zagrożonych lub chorych na gruźlicę studentów uczelni wyższych.

Sanatorium nocne, mieszczące się przy ul. Pasteura 8, jest pierwszą tego rodzaju placówką we Wrocławiu i w Polsce. Nazwa nie zupełnie odpowiada jego przeznaczeniu, gdyż każde sanatorium jest zamkniętym zakładem leczniczym, natomiast nasze sanatorium nocne — to właściwie dom akademicki. Opieka Zdrowotna kieruje doń studentów chorych na gruźlicę, potrzebujących specjalnej opieki i dobrych warunków mieszkaniowych.

Na parterze znajduje się poradnia przeciwgruźlicza, wyposażona w Rontgena. Opiekę lekarską nad mieszkańcami objął dr. Garnuszewski, adiunkt znajdujący się w pobliżu klinki płucnej. Jeśli stan chorego ulega pogorszeniu lub wymaga stosowania pewnych zabiegów, chorego kieruje się do tej właśnie klinki.

Mieszkańców sanatorium nocnego, studiujących, zresztą „normalnie", obowiązują pewne rygory: popołudniowe leżenie, zakaz palenia i picia zakaz przyjmowania gości po godz. 21-ej i sen od godziny 22-giej.

Warunki mieszkaniowe są dobre: jasne, dobrze ogrzane pokoje, łazienki, podręczne kuchnie. Studenci otrzymują bieliznę sanatoryjną, praną w pralni klinicznej.

Pobyt w sanatorium jest bezpłatny. Finansuje go Ministerstwo Zdrowia i Opieka Zdrowotna.

Domy C. w związku z pow staniem sanatorium, zmieniają nieco swój charakter, są one bowiem również domami akademickimi dla studentów chorych na gruźlicę. Teraz będą w nich mieszkali studenci zdrowi; bardziej chorzy zostaną umieszczeni w sanatorium.

Domy przy ul. Pasteura 8 nie jest jeszcze całkowicie wyremontowany. Całe trzecie piętro i część drugiego czekają na murarzy i malarzy, lecz na razie brak kredytów na dalsze roboty. Należy się spodziewać, że z końcem roku budżetowego znajdą się w naszym mieście jakieś niewy zyskane resztówki pieniężne, które pozwolą na wykończenie tej pożytecznej placówki.

Opieka Zdrowotna planuje również przejęcie sąsiedniego gmachu przy ul. Marcinkiewicza 12. Wówczas można by łoby utworzyć dwa sanatoria męskie i żeńskie. Zależ wienie sprawy zależy oczywi ście od kompetentnych czynników wrocławskich, które popra na pewno te akcję pro wadzoną przez Ministerstwo Zdrowia i Opiekę Zdrowotną.

Warunki mieszkaniowe studentów nie wyglądają u nas różowo. Jeśli jednak ludzie zdrowi mogą cierpieć niewygody, to nie wolno na nie na razać chorych.

E. Wacowska.

Listy naszych Czytelników

Skarga z Legnicy

Od ob. J. L. z Legnicy otrzyma liśmy list, który zamieszczamy z małymi skrótami:

„W Legnicy, która liczy ponad 80 tysięcy mieszkańców, jest zaledwie jedno ambulatorium Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Powstańców. Ażeby dostać się do niego, należy zjawić się na przednio w długiej kolejce — dobrze przed oblicze urzędnika, prowadzącej kartoteką kart chorobowych. Proszę nie sądzić, że kartoteka jest ułożona alfabetycznie do ostatniej litery włącznie. Aczkolwiek istnieją pakiety kartotek według pierwszej litery, to ażeby znaleźć odpowiednie nazwisko, należy przeszukać wszystkie nazwiska rozpoczynające się od tej samej litery. Jeżeli która przewodnicząca tłoczenia, posiada kilka kart odpowiedniego, które nawet nie są spięte spinaczem, lecz każda leży osobno i w innym miejscu.

Po uzyskaniu karty chorych, oraz wypełnionego druku, chory tłoczy do lekarza, ażeby tam czekać nowej kolejki.

Wiemy, że lekarzy jest mało i dlatego na razie nie można przystąpić do rozbudowy tak licznej sieci ambulatoryjnej, ażeby wyłączyć wszelkie kolejki i czekania. Uważamy jednak, że niedoskonałości administracyjne, a o takich pisze nasz czytelnik — powinny być w najbliższym czasie usunięte, z myślą o ludziach chorych, wymagających opieki.

Powiedzmy, że udajemy się do gastrologa. Otóż tu obowiązuje jeszcze jedna kolejka, tzw. wstępna. Kobiety ciężarne, ażeby być przyjętymi w dniu zgłoszenia, zmuszone są zjawić się przed ambulatorium o godz. 6.30 rano. Są mają kolejkę jeszcze przed drzwi mi zamkniętego biura i czekają do godz. 8 rano na otrzymanie ko lejnego numeru. Po otrzymaniu numeru, kobiety muszą zjawić się w tym samym dniu w ambulatorium o godz. 12, bo od tej pory dopiero przyjmuje właściwy lekarz. Tak wygląda „udogodnienie" dla kobiety ciężarnej. Ktoś z racji szczęścia stanu nie może wystawić przez kilka godzin w ogonkach."

Wiemy, że lekarzy jest mało i dlatego na razie nie można przystąpić do rozbudowy tak licznej sieci ambulatoryjnej, ażeby wyłączyć wszelkie kolejki i czekania. Uważamy jednak, że niedoskonałości administracyjne, a o takich pisze nasz czytelnik — powinny być w najbliższym czasie usunięte, z myślą o ludziach chorych, wymagających opieki.

Porady prawne

„INŻYNIER

Czynsz mieszkaniowy według stawek dla świata pracy opłacają rzemieślnicy wykształceniem nie więcej, niż jednego członka rodzi ny oraz pracownicy służby zdrowia (lekarze, położne, pielęgniarki) na obszarze całego Państwa, a wyłącznie na gminach miejskich lub o charakterze miejskim.

Na obszarze Ziem Odzyskanych również w miastach wiejskich czynsz w wysokości połowy pełnych stawek rzemieślnicy, zatrud niający poza członkami rodziny najwyżej trzech pracowników na jednym, gdy chodzi o zakłady cukierniczej, piekarskie, wędliniarskie i złotnicze — najwyżej jednego pracownika zamiast trzech.

Ponadto, co dotyczyć może Oby watela, czynsz w dotychczasowej wysokości (tak dla świata pracy) opłacają pracownicy państwowi lub samorządowi, jak również pracownicy przedsiębiorstw państwowych lub samorządowych, jeżeli stają się oni płatnikami podat ku obrotowego:

a) z tytułu pełnienia obowiązków w publicznej służbie wymaru sprawiedliwości, oraz

b) z tytułu umów o dzieło, za wartych z władzą państwową lub samorządową, albo przedsiębiorstwem państwowym lub samorządowym w zakresie specjalności, do której posiadają fachowe przygotowanie, jedynie pod warunkiem, że władze przełożone (pracodawca) wyrażą zgodę na za warcie umowy.

W pozostałych wypadkach osoby płacące podatek obrotowy nie korzystają z ulg.

Z ZIEMI KŁODZKIEJ

12 bezczynnych motorów

Jak długo jeszcze będą czekać?

W warsztatach TOR-u w Kłodzku znajduje się 12 nowych 6-cylindrowych motorów na rope firmy „Polski Samochód Państwowe Zakłady Inżynieryjne, Warszawa". Motorom brak tylko drobnych części wymiennikowych, jak pompek do ropy, filtrów, dynam i starterów, które jeżeli nawet nie są wyrabiane w kraju, to mogłyby być uzupełnione z dostaw zagranicznych.

Motory przedstawiają wartość około 12 milionów złotych. Mogłyby oddać duże usługi, gdyby zainteresowano się nimi tam, gdzie należy. Miejscowe kierownictwo TOR-u, wówczas jeszcze działające na nazwę „PPT i MR", pismem z dnia 23. XI. 1947 r. L. dz. 683/47 zawiadomiło swą placówkę przewoźnika w Ciepliczkach o tych motorach, załączając protokół z opisem ich stanu technicznego. Sprawa jako bardzo pilna miała być szybko załatwiona.

Niestety, akta ugrzęzły w komodzi państwa, a motory jak stały, tak stoją. Nie przejmują się tym organa zwierzchnie miejscowego TOR-u, chociaż kilka firm zwracało się już, oferując nabycie „młodych emerytów". Placówka kłodzka nie ma niestety prawa sprzedaży zainwentaryzowanych maszyn, gdyż decyduje w takich sprawach jedynie Zarząd Centralny w Łodzi.

Motory wciąż więc stoją bezczynnie, a społeczeństwo miejscowe słusznie się gorszy. Co ma na swe usprawiedliwienie Zarząd Okręgowy i Centralny TOR-u?

(Wak)

Zwiększyć areał ogródków działkowych

Towarzystwo Ogródków Działkowych w Kłodzku dysponuje pięknymi, w różnych dzielnicach miasta położonymi ogródkami. Niestety, jest ich za mało.

Ostatnio wydzielono na ten cel obszar przy ul. Wypalonego, Wyszyńskiego, Wojciecha i Dusznickiej. Areał ogródków należy jednak jeszcze powiększyć, zwłaszcza, że np. robotnicy Fabryki Szpul na Zagórzu zgłosili zapotrzebowanie na 5 ha ogródków i zaledwie chętni pi chętnie zgadzają się na od danie ziemi.

Również, obok ogródków przy koszarach jest duży kawałek ziemi odłogu zarośniętego rustem. (szcz)

DOMY SIĘ WALĄ

W niedzielę, o godz. 5.30 mieszkańców ul. Czeskiej w Kłodzku obudził nagły wstrząs. Okazało się, że runął 3-piętrowy dom — na szczęście niezamieszkały.

Jest to już drugi wypadek w ciągu tygodnia przy tej ulicy. Należało by więc natychmiast przystąpić do zabezpieczania kamienic, gdyż niemal każdy dom jest zarysowany i — zamieszkały.

Ulica Czeska jest najstarszą ulicą w Kłodzku. (szcz.)

PLAN WYKONANY PRZEDTERMINOWO

Państwowe Zakłady Przemysłu Galanteryjno - Jedwabniczego Nr 9 w Nowej Rudzie wykonały w dniu 18 b. m. roczny plan produkcji na 12 dni przed terminem.

Również Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Ścinawce Średniej wykonały 3 letni plan produkcyjny w dniu 18. XI. (wak)

Szkoła dobrych ludzi

Trafiłam w Przedszkolu Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, przy ul. Krętej we Wrocławiu na lekcję najstarszych dzieci, „Najstarszych" — 5 i 6 lat!

Wychowawczyni — drobniutka, o wyglądzie dziewczęcia, ale matka 6-letniego Zbysia — przeprowadzała pogadankę pt. „Jak to było dawniej i dziś" — w ramach tygodniowego tema tu „Przedszkole i TPD".

W prostych, przystępnych słowach opowiadała, jak w dawnym ustroju — dzieci robotników, dzieci ludzi pracy nie miały opieki państwa, nie miały możności zabawy w ogrzanym czystym lokalu. Zamknięte w wilgotnej izbie czekały na powrót matki z zajęcia, lub zigbły gdzieś na ulicy głodne i opuszczone. Dziś spędzają czas w przedszkolu.

* * *

Bogusia Chorzewicz której ojciec pracuje na poczcie, podniosła zdziwione oczęta:

— A dlaczego, proszę pani, nie było przedszkola?

Zewsząd posypały się pytania: dlaczego, dlaczego, dlaczego? 6-letni Zbysio stwierdził:

— Przecież dawniej też były domy, w których mogły się bawić dzieci...

— Tak, mogły. Uczyły się i bawiły dzieci bogatych rodziców... Znowu pytania najmłodszych obywateli:

— A dlaczego tylko bogatych?

* * *

Byłam kiedyś w przedszkolu, gdzie dzieci wykonywały ćwiczenia ruchowe: schylały się, stulając małe piąstki, niby chwytając mlecz, czy lilios, podnosiły do góry drobne ramiona — wsłuchane w opowiadanie wychowawczyni: „Jak się wydobywa węgiel".

Odtwarzały w ten sposób pracę górnika, zgodnie z tematem głównym całego tygodnia „Węgiel i jego pochodzenie".

Każdy dzień tygodnia w od powiednim programie zaznajmiał dzieci z pracą w kopalni, każdy dzień wpajał wiadomości z tego zakresu. Wszystko: opowiadania, wiersze, piosenki, gimnastyka, modelowanie — służyły po to, aby dziecko nauczyć, wychować, uspołecznić.

Patrzyłam na rytmiczne ruchy dzieci: naśladowały ostrożnie posuwanie się górników z latarką w ręku, w podziemnych korytarzach kopalni. Jakie mocne oddanie opowiadania, ile odcinanie kopalnianego życia!

Przypomniały mi się dawne, dawne lata — grupa dzieci w bezmyślnej zabawie: „Ojciec Wirgiliusz uczył dzieci swoje..".

Przypomniało mi się również że gdy w szkole w wypracowaniu pt. „Czarne diamenty" — zamiast pisać o węglu — rozpisałam się o górnikach, o ich ciężkiej pracy, o ich doli — nauczyciel powiedział mi:

— Nie na temat...

I pamiętam, że spytałam: dlaczego?

Dlaczego? — to samo dziecięce, ale mądre pytanie, które słyszałam teraz w przedszkolu Nr 1: „Dlaczego proszę pani nie było przedszkola?".

* * *

Każdy tydzień w przedszkolu przynosi dzieciom coś nowego. Przerzucając dziennik lekcji, napotkałam takie np. te maty: „Zapasy zimowe: odzież i obuwie", „Szewc i jego praca", „Warzywa"... Chodzi bowiem o to, aby zaznajamiać dzieci z poszczególnymi zawodami, aby umiały ocenić trud i wysiłek ludzkiej pracy.

90 proc. dzieciarni w przedszkolu Nr 1 — to dzieci robotnicze.

— Mój tatuś pracuje w wodociągach!

— A mój na poczcie.

— Moja mama w Fabryce Jedwabiu.

— A moja w Fabryce Kawy.

* * *

Stefcia jest córką pracownicy umysłowej. Drobniutka i nie śmiała — nie ma na rodzeństwa. Matka przyprowadza ją do przedszkola, aby się uspołeczniła.

Na pewno nie wyrośnie z niej rozkapryszona jedynacka. Tu wszystkie dzieci cementuje wspaniały cement: równość.

Jakaś 4-letnia dziewczynka, z oczyma jak ciemne wiśnie, włożyła paluszek do buzi i powiada do wychowczyni: „Mamo!".

Zapomniała. Zdawało się dziecku, że jest w domu.

J. Konopkówna

SŁOWO SPORTOWE

Koło ZMP przy »Czytelniku« organizuje

„Turniej Otwarcia Sezonu" małej piłeczki

Dziś w sali „Czytelnika" rozpoczyna się Turniej Tenisa Stołowego, organizowany przez Prod. O. Z. T. S. wespół z sekcją sportową „Czytelnika". Dzięki dzielnej podstawie koła ZMP przy „Czytelniku" turniej ten kilkakrotnie już odkładany doszedł do skutku.

Koło ZMP przy „Czytelniku" dobrze zrozumiało uchwałę Biura Polit. KC PZPR, w sprawie kultury fizycznej i roli jaką mają odegrać organizacje młodzieżowe w naszym nowym życiu sportowym.

ZMP - owcy „Czytelnika" zaofiarowali dla zwycięzców turnieju nagrody książkowe, oraz dyplomy.

Zainteresowanie turniejem jest duże. Zgłosiło się około 80 zawodników ze wszystkich miast Dolnego Śląska. Rozstawieni zostali najlepsi pingpongiści na podstawie poprzednio uzyskanych przez nich wyników.

Oto dalsza lista uczestników turnieju.

46) Piestrzykiewicz (MKS), 47) Leszczyński, 48) Bolanowski, 49) Zawilski, 50) Olszowski, 51) Kotłowski, 52) Szeraw, 53) Tarzycki, 54) Szep K., 55) Szep J., 56) Rachwał, 57) Weyde, 58) Kuchar, 59) Jarecki, 60) Klinek, 61) Grizer, 62) Jasiński, 63) Tupikowski, 64) Żytkowicz, 65) Klekociar, 66) Mruła, 67) Dzik, 68) Olko (niestowarzyszeni), 69), 70) Górnik Wałbrzych, 71) Łużecki (Zw. Wr.), 72) Radomski (Włókn. Stabłowice), 73) Galus, 74) Mahejner (AZS).

Początek turnieju o godzinie 17 w świetlicy „Czytelnika" przy ul. Olawskiej 10/11, IV p. Losowanie odbędzie się o godzinie 16-tej.

Wstęp 50 zł.

Legia decyduje o klasie wydzielonej

Gdyby nie dwa mecze oddane przez Legię v. o. (9:0) i kilka walk, które się nie odbyły z powodu niedopilnowania wagi przez jeden z nas, — wojskowy klub Wrocławia byłby rywalem Gwardii.

Tak się stało, że właśnie Legia decyduje w niedzielę o tym, kto zdobędzie tytuł wicemistrza okręgu.

Jeżeli Legia wystawi pełną ósemkę i nie dopuści do trzeciego v. o. co by było równoznaczne z opuszczeniem przez nią klasy wydzielonej (patrz komunikat Wr. OZB) — typujemy 9:7 dla wrocławian 1... wicemistrzostw Związkowca. W razie walkoweru wicemistrzem zostanie Włókniarz N. Sól, drużyna bojowa i wyrównana, a Spójnia z Jel. Góry pozostanie w klasie wydzielonej.

Komunikat Wr. OZB mówi wprawdzie o tym, że klub klasy A, który oddał trzy mecze v. o. automatycznie opuszcza klasę I, ale przecież ten powinien odnosić się również do klasy wydzielonej.

Gwardia czy Związkowiec?

Ostatni mecz jesienny w klasie A jaki odbędzie się na Pilczycach w niedzielę między Gwardią i Związkowcem, będzie o tyle ciekawy, że z obu stron zagrają... dawni koledzy klubowi (z dawnej Burzy).

Zawody powinny stać na dobrym poziomie. *Przypuszczamy*, że kierownictwo obu zespołów ze względu na dobry gracz... zwróci się bacznie*jszą uwagę na grę fair* i że będzie to spotkanie o charakterze prawdziwie koleżeńskim.

Komunikat AZS

Zarząd Środowiskowy Akademickiego Zrzeszenia Sportowego podaje do wiadomości, że w poniedziałek 28 bm. o godz. 19-tej odbędzie się zebranie organizacyjne sekcji gimnastycznej w lokalu AZS-u, przy ul. Norwida 8.

Uprasza się wszystkie koleżanki i kolegów o wzięcie jak najliczniejszego udziału w tym zebraniu.

SZKOŁA KIEROWCÓW
inż. Jerzego Klebera
Wrocław, ul. Kuźnicza 29 A.
przyjmuje stale zapisy.

K 3363

SZTANDARY
CHORĄGWIE
PARAMENTA KOŚCIELNE
wykonuje jedyna fachowa na miejscu firma
Józef Łowiński
obecnie tylko
POZNAŃ, GARBARY Nr 20
TELEFON 39-65
Telefon przyc. 501-66
Dojazd tramwajem z Dworca Głównego do St. Rynku oraz S 1 i 8 do Garbar.
Liczne uznania za pracę
Filia we Wrocławiu
zlikwidowana
K 4463

PAŃSTWOWE
PRZEDSIĘBIORSTWO
Robót Komunikacyjnych Nr 5
Eksploatacja Żwiru i Kruszywa
Wrocław, Port Popowice
Przyjmie natychmiast
wykwalifikowanego
maszynistę
parowozowego
K-4693

BIURO OGŁOSZEŃ SP. WYD.-OŚW. „CZYTELNIK"
zawiadamia,
że dla wygody klientów nosi się z zamiarem uruchomienia punktów przyjmowania ogłoszeń na terenie miasta Wrocławia
Celem otrzymania bliższych informacji i uzgodnienia warunków — zainteresowanych właścicieli kiosków prosi o osobiste zgłoszenie się w godzinach urzędowych
BIURO OGŁOSZEŃ SP. WYD.-OŚW. „CZYTELNIK"
Wrocław, ul. Olawska 10, tel. 27-54
W 218

SPÓŁDZIELNIA
SPOŻYWCZA
w Lwówku Śląskim
przyjmie do pracy zaraz
Księgowego - bilansistę,
wykwalifikowane siły
biurowe, oraz cukiernika
Zgłoszenia do Zarządu Spółdzielni Lwówek Śląski, ulica Stalina 4
K-4700

Urząd Wojewódzki Wrocławski udzielił zezwolenia na zmianę nazwiska następującym osobom:

1) Mundué Jan	na Muśnicki Jan
2) Fruchtman Salo	„ Galicki Aleksander
3) Brauner Fryderyk Oskar	„ Jodłowski Bronisław Zbigniew
4) Brauner Frydery Oskar	„ Orwicz Fryderyk
5) Bieda Jan	„ Bielski Jan
6) Pietkiewicz Bronisław	„ Orliński Pietkiewicz Bronisław
7) Krzysztof Michał Jan	„ Krzystof Michał Jan

K 4714

Walne obrady szermierzy

W niedzielę o godz. 13 w sali W. U. K. F. przy ulicy Kołłątaja 20 odbędzie się walne zebranie najmłodszego, ale bodaj jednego z najaktywniejszych Związków Sportowych Wrocławia.

Szermierze omówią plan pracy na przyszłość, wybiorą zarząd i przeprowadzą analizę dotychczasowych osiągnięć.

Zarząd okręgu zawiadamia wszystkich członków o konieczności przybycia na obrady, zapraszając delegatów Zrzeszeń Sportowych i klubów, które interesują się tym sportem.

Nasze sprawy

O Stadion w Kłodzku

Poruszyliśmy już sprawę Stadionu Sportowego w Kłodzku. Wracamy do tematu jeszcze raz:

Po dłuższej i niesłusznej gorpodzorze Zarządu Miejskiego przyjęto z zadowoleniem wiadomość pod feia się ZS Gwardia roli gospodarza. Dla dobra i w imieniu sportu kłodzkiego apelujemy, aby zagadnienie renowacji Stadionu wyprowadzono na realne tory.

Baseny pływackie są nieczynne od 2 lat, a sport pływacki pięknie rozwijający się w pierwszym okresie powstawił po sobie tylko wspomnienia.

Korty tenisowe bez fachowego dozoru już dzisiaj do poważniejszych rozgrywek nie nadają się. Bieżnia i skocznia są w stanie niezachęcającym lekkoatletów do treningu.

Nawierzchnia boiska głównego wymaga generalnego remontu i za mało trawy. Boisko rezerwowe niedoprowadzone do stanu użytkowności, nie może odciążyć głównego.

Remont Stadionu Miejskiego jest tym bardziej pilny, że projektowana budowa (w roku bieżącym) nowego boiska przy Spójnie odsuwa się na czas dalszy.

Motocykliści również domagają się ostatecznego rozwiązania sprawy budowy toru motocyklowego.

Spodziewamy się, że ZS Gwardia, mając poważne możliwości na ujaśnienie koniecznych świetnych, przy pomocy kłodzkie korzystnych za zbliżania i WUKF, nie zmusi nas do ponownego zabierania głosu w tej sprawie.

Młodzież złocenia szerokiego, wybudowana w ubiegłym roku w Kłodzku przez Pow. Radę WF i Sport wobec rozwiązania Rady pozostaje bez opiekuna, a opiekun co rychlej powinien się znaleźć.

(HAW)

Od redakcji: — A może Gwardia Kłodzka zechce zainicjować utworzenie Komitetu budowy stadionu boiska i zachęci młodzież tego ambitnego miasta do współdziałania w odbudowie stadionu?

Zacięte i ciekawe walki w boksie klasy A

Po zakończeniu rozgrywek o mistrzostwo bokserskiej klasy wydzielonej coraz większe zainteresowanie wywołują walki pięściarzy klasy A. W niedzielę drużyny A-klasowe przystąpią do następnej kolejki walk o punkty.

W grupie pierwszej najpowabniejszy pretendent do pierwszego miejsca — *Świdnicka Polonia*, go ficit będzie w siebie Gwardię Jawor. Goście w tym wielkanocie nie posiadają żadnych szans, jednak od ich ambicji będzie zależała wysokość wyniku.

Wrocławski Kolejarz wyjeżdża tym razem na gorący teren Nowej Rudy, gdzie spotka się z miejscowym Włókniarzem. I w tym meczu gościom nie wróżymy sukcesów, za czym przemawiałoby chociażby ich stałe przygotowania do mistrzostw.

W grupie II leader tabeli — Kolejarz Świdnica, zmierzy się z Lechem z Legnicy. Wojskowi mimo własnego terenu nie dadzą chyba rady dobrej ósemce Świdniczan. Poraska gospodarzy umocnia by ich jeszcze na ... ostatniej pozycji.

Drugi kandydat na mistrza gru II — Górnik I będzie spotka się w Legnicy z Włókniarzem. Będzie to bodajże najciekawszy mecz w nie dzielnych rozgrywkach. A klasowych, gdyż wyłącze on czy aspiracje rezerwy liguowców do tytułu mistrzowskiego są uzasadnione. Szanse w tym meczu są wprawdzie po stronie wrocławian, wynik remisowy jednak nie jest tu wykluczony.

Kto? Gdzie? Kiedy?

Otrzymaliśmy dwa komunikaty. Między one zdobyli tu chlebonie o współpracy związku piwackiego z klubami.

Okręg: Okręgu zawia damia o czwórmeczu Warszawa — Poznań — Wrocław — Łódź, jaki odbędzie się w Poznaniu.

Związkowiec — ogłasza wy jazd do Łodzi na mecz z tam tejszym Zrywem.

Rzecz w tym, że te impreszy odbywają się w tym samym dniu 4. 12. i że wyznaczono na obydwie tych samych zawodników.

Przecież Zarządom Okręgów zmne są polecenia WUKF o uzgadnianiu kalendarzyka sportowego.

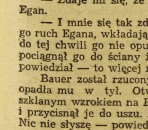

95)

BANDA TUCKERA

POWIEŚĆ IRY WOLFERTA

Tłumaczyła Róża Czekańska - Heymanowa

— Zdaje mi się, że mu uszkodziłeś ucho — powiedział Egan.

— I mnie się tak zdaje — mruknął Badgley. Przeraził go ruch Egana, wkładającego do kieszeni rewolwer, i strach do tej chwili go nie opuścił. Uwolnił Bauera z rąk Egana, pociągnął go do ściany i rzucił na krzesło. — Siedź tu — powiedział — to więcej nie oberwiesz.

Bauer został rzucony na krzesło z taką siłą, że głowa opadła mu w tył. Otworzył oczy i przez chwilę patrzył szklanym wzrokiem na Badgleya. Potem podniósł obie ręce i przycisnął je do uszu. Pochylił się nieco ku przodowi. — Nic nie słyszę — powiedział — tylko mi w uszach dzwoni.

— Głupstwo! Zaraz przejdzie. Tylko siedź spokojnie. — Badgley stał nad Bauerem trzymając ręce w kieszeniach i z góry patrzył na niego. Strach jego minął. Może w tej chwili dopiero uświadomił sobie, że Bauer jest nie tylko jego przeciwnikiem, ale żywym człowiekiem.

— Co się stało z mim głosem? Słyszę go jakby skądś z daleka. — Bauer usiadł sztywno na brzegu krzesła i rozglądał się rozszerzonymi oczami dokoła. W ciszy pokoju głos jego rozbrzmiewał głośno.

Egan stanął obok Badgleya i z niepokojem spojrzał na Bauera. — Wszystko będzie dobrze, gdy ci się rozjaśni w głowie — powiedział.

— Nie mogę mówić. Z ucha cieknie mi krew.

— Siedź spokojnie, to nikt cię nie dotknie — uspokajał go Badgley.

— Zrobiliście ze mnie kalekę — mruczał Bauer. — Nie słyszę własnego głosu. — Pomacał rękę gardło i zaczął je rozcierać.

Badgley podszedł do telefonu i zadzwonił po samochód policyjny i eskortę. Egan zajął się sporządzaniem protokołu i zbieraniem dowodów rzeczowych. Badgley mu w tym pomagał.

— Będziecie tego żałowali do końca życia! — krzyknął nagle Bauer.

Badgley spojrzał na niego ze złością. Bauer wyprostował się na krześle. Ciągle jeszcze siedział na samym brzeku, jakby bał się siedzieć.

— Zapamiętajcie sobie moje słowa, dranie! Ogłuszyliście mnie za to, że chcę żyć w zgodzie z prawem! Dranie! Sprzedaliście się gangsterom!

Badgley zrobił ruch w jego kierunku, ale Egan przytrzymał go za rękę. — Musimy skończyć robotę, zanim nad jedzie wóz — powiedział.

— Już wy mi za to zapłacicie! — krzyczał dalej Bauer. — Nie ujdzie wam to na sucho! Będziecie mieli za swoje! Już ja się o to postaram! Sprzedaliście się gangsterom!

Badgley zwrócił się do Egana: — On się znowu zaczyna awanturować.

— A niech się wykrzyczy. — Wzmianka o gangsterach zaniepokoiła Egana. Nie wiedział, jak ma się zachować.

— On nam jeszcze narobi biedy — powiedział Badgley.

Egan spojrzał z namysłem na Bauera.

— Pacholki gangsterskie! — wrzeszczał Bauer. — Drani!...

Egan podszedł do Bauera i nachyliwszy się nad nim krzyknął mu w twarz: — Zamknij gębę! Słyszysz? — Bauer cofnął się przestraszony.

— Co ty tam pleciesz o gangsterach? — zapytał Egan.

— A dlaczegóście mnie ogłuszyli? — W głosie Bauera było wahanie.

— Jakim to gangsterom zaprzedaliśmy się? Gadaj!

Bauer nagle zorientował się, że jeżeli wplącze tu Joe Mincha, to będzie musiał świadczyć przeciwko niemu. Wiedział z gazet i z kina, co czeka świadków, którzy zeznają przeciw gangsterom. — Sam wiesz, że u nas roi się od gangsterów — odpowiedział — ale ich nie aresztujesz, tylko nas.

Egan odetchnął z ulgą. A więc to nie jest żadna wielka sprawa! Foggarty nie pokusi się o oddanie jej Hallowi. Egan wyprostował się, podszedł do stołu sortowników i powrócił do zbierania dowodów rzeczowych.

Bauer usiadł bokiem na krześle, oparł się o poręcz, położył głowę na ramieniu i rozpłakał się jak dziecko.

* * *

Zanim przystąpiono do rejestracji więźniów, kobiety zostały umieszczone w jednym pokoju, a mężczyźni w drugim i rozpoczęło się badanie. Egan powiedział Foggarty'emu, że do policji zatelefonował któryś z urzędników banku. Wobec tego przystąpiono najpierw do przesłuchiwania kobiet, wypytując je, kto był kierownikiem banku, i który z urzędników miał do niego złość.

(Dalszy ciąg nastąpi)

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

KORONKI i mostki porcelanowe (wypalane) poszukuje Dr Baranowski 1 S-ka, Szczytnicka 28. 7352

KSIĄŻKI niemieckie nauk nowe nieprzestarzałe kupuje — sprzedaje Księgarnia Nowa Wrocław, Wita Stwosza 2. K 4630

SPRZEDAM okazyjnie pianino. Zgłoszenia: ul. Kluczborska 16/1. 7691

SPRZEDAM okazyjnie: stołowy orzech, nowoczesny, sypialnie jasny dąb, komplet kuchnie, kozetkę. Ulica Lekewia 12 m. 7. 7685

TANIO sprzedam piec kaflowy, tapczan, meble po remoncie. Rejtana 15/1, 5—9 codziennie. K 4695

PRZEDSIĘBIORSTWO handlowe, dobrze prosperujące, branże techniczne, centrum Jeleniej Góry do odstąpienia. Zgłoszenia: Jelenia Góra „Słowo Polskie" pod „Pilne". K 4696

KUPIĘ zbiór lepszych znaczków pocztowych w albumach, ew. luźno. Kątowice, Mickiewicza 1 (Pilch — zegarmistrz). K 4699

SPRZEDAM maszyny pończoszniczej 13 podział z Amerykanki, 1 rzędzę. Oferty „Tam-Ów" Łódź, Piotrkowska 85 „Prasa". K 4710

ZGUBY

SKRADZIONO legitymację Związku Zawodowego, kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Torań na nazwisko Plaucki Piotr. 7690

ZGUBIONO kartę RKU Wieluń na nazwisko Zwlech Piotr, Rogów. 7669

SKRADZIONO jeg. Zw. Zawodowych z wkładką, Kot Mieczysław, Kasię reprativaczyna, odnieść zameldowania Kot Katarzyna. 7667

SKRADZIONO odcinek zameldowania, legitymację Ubep. Spolecz. legitymację Zw. Zaw. 32680 32678 wraz z wkładką, legitymację P. P. O. R. Jasiak Anastazja. 7665

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU Zamość na nazwisko Szuin Włodzimierz, Wałbrzych. K 4715

ZGUBIONO kartę RKU Radom na nazwisko Trzaskalska Józef. 7666

ZGUBIONO legitymację studencką nr 2465 na nazwisko Wacław Grzejszczyk. 7688

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie RKU na nazwisko Marlański Mieczysław. 7677

ZAGUBIONO kartę RKU wydaną RKU Wrocław na nazwisko Bytner Teodor Wrocław - Leśnica, Małoszyńska 23. 7676

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę RKU Brzesko na nazwisko Trzyrska Bronisław. 7670

ZGUBIONO leg. Zw. Zawod. Art. i Prac. Teatralnych Widowiskowych nr 27/297. Glazer Matylda. 7684

ZGUBIŁAM dowód kolejowy 362855 Harera Bronisława, Zgierz, Głowacka nr 15. K 4698

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Szczypek Zofia, zam. gromada Pilchowice nr 22. K 4697

ZGUBIONO odcinek zameldowania Iresy, Grażyny Kuszczyńskich, zamieszk. Jelenia Góra, Al. Wojska Polskiego 22. K 4696

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Porębski Karolina, zam. Jelenia Góra, ul. Stalina nr 66. K 4689

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: dowód tożsamości, odcinek zameldowania, kartę RKU Ostrów, dyplom mistrzowski, zaświadczenie rehabilitacji. Piebel Ludwik, Brzeg, Szkolna 12. K 4701

UNIEWAŻNIAM zgubione prawo jazdy na nazwisko Gola Piotr, Brzeg. K 4702

ZGUBIONO odcinek zameldowania Wierzba Józefa, Świdnica, ul. Nadrzeczna 12. K 4703

ZGUBIONO odcinek zameldowania — Kalat Stanisław, Świdnica, ulica Traiana 31. K 4704

ZGUBIONO odcinek zameldowania, Cudejko Janina, Stawisko, poczta Strzegom. K 4706

POSAD POSZUKUJĄ

RUTYNOWANA maszynistka poszukuje pracy. Oferty „Słowo Polskie" pod „A. M." 7678

OGRODNIK z dobrymi świadectwami poszukuje posady. Nitschke, Szalejewo Dolne, poczta Kłodzko. K 4708

WOLNE POSADY

GOSPODYNI uczciwej, samodzielnej poszukuje samotny. Zgłoszenia: Piotakowskiego 9/13, gimnazjum. 7682

SAMODZIELNĄ, zdrową gospodę przyjmę natychmiast. Zgłoszenia, niedzie la, ul. Sapoćko 32 — dojazd 14-stką. 7704

RUTYNOWANĄ siłę biurową przyjmie od zaraz Wszechnia Rzemieślnicza Spółdz. Pracy Krawiecmaj, Wrocław, Pomorska 1, nr 3. 7686

PRAKTYKANTA (ka) ze średnim wykształceniem i maszynopisaniem poszukuje „Księgarnia Naukowa" Wrocław, Wita Stwosza 3. 7672

POTRZEBNA starsza pomoc domowa. Biskupin, Porębski Bronisław Zbigniew

POTRZEBNY samodzielny technik dentystyczny. Oferty „Słowo Polskie" pod „Tech.-Dent." 7673

POTRZEBNA samodzielna pomoc domowa. Warunki dobre. Referencje konieczne. Prusa 2 m. 3. 7679

PRZYJMĘ zaraz zdolnego ucznia do samodzielnego ślusarza. Jan Sirak, Świdnica, Pułaskiego 13. K 4705

POMOC domową potrzeb na zaraz. Kartowicz, ul. Filomatów 10 (boczna Kopernickiej). 7676

LOKALE

POKOJU umeblowanego poszukuje starszy, samotny, kulturalny. Oferty „Słowo Polskie" pod „7689". 7689

ZAMIENIĘ mieszkanie 4-pokojowe Komfort, dobiti ca Nowowiejskiej na mniejsze, natychmiast w ... jest samej okolicy. „Słowo Polskie" „Natychmiast". 7675

SAMOTNA pani poszuka je pokoju przy rodzinie. Oferty „Solitera". 7683

DO MATURY przygotowują profesorowie. Ponadto nauka języków: rosyjskiego, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Wiecrzyka 4-9. 7694

RÓŻNE

PRZYCHODNIA PSÓW dużych zwierząt. Wieczorka 115 czynna codzi dzień. K 4537

OGŁASZAM zmianę nazwiska (od stycznia 1949) Kochen Abrum na Kon Abram Herszlik — sprostowanie. Zgłoszenie: Miejski Świdnica na podstawie metryki. Ulica ksiąg Urzędu Stanu Cywil. — Zarnowiec. K 4707

JEST do odebrania pies brązowy, długi włos. Do trzech dniach uważam za własność. Wrocław, Daszyńskiego 42 m. 3. 7693

Szczerze

Przykra sprawa

W rubryce „Mówimy o naszym mieście" dosłyszeliśmy o przygodach naszego kolegi redakcyjnego, lokatora opuszczonej przez „Czytelnika" kamienicy przy ul. Nowotki 13. Dowodziliśmy, że miał szczęście, nocując w domu, bo pewnego ranka mógł brakowało by jego mieszkanko nadburzono, czy zburzono przy trwającym obecnie remoncie gmachu dla Centrali Zbytu Przemysłu Mięsnego.

Dziś nie można trwierdzić, aby chłop miał szczęście. Ustawiono mu nad głową jakąś windę a osypujący się tynk ze ścian i sufitu pokrywa wszystkie przedmioty. W dodatku deszczówka leje mu się na całą skromną chałupę. Przez dziury w ścianach hula wiatr. Siedzi więc w załosnym szałasie na czwartym piętrze i pieści na stole nakaz eksmisji. Obiecano mu mieszkanie zastępcze, ale nie wiadomo, kiedy je dadzą. Jeśli można jeszcze mówić o szczęściu, to chyba pod jednym względem, że mianowicie firma remontująca jeszcze nie ciężkiego na głowę mu nie spuściła i chłopak jakoś żyje.

Ale mówmy poważnie: czy instytucja, która obejmuje dom mieszkalny w posiadanie i chce go remontować nie powinna udzielać lokatorom mieszkania zastępczego przed remontem, a nie w czasie remontu? I czy władze administracyjne powinny dopuszczać do maltretowania ludzi przez cały taki sposób, jak to już opisywaliśmy?

Trzeba mieć jakieś względy! SULEK.

NOTATNIK WROCŁAWSKI

PISZCIE LISTY WŁAŚCIWIE — prosi interesantów Dzielnica. Trzeba pozbawiać w liście numer pisma Ubezpieczalni, bo tylko w ten sposób urzędnicy mogą zorientować się o co chodzi i skierować sprawę do właściwego referatu.

DZIŚ TEATR WIELKI daje premierę sztuki Sofronowa „Moskiewski Charakter". Udział biorą: J. Gibczyńska, D. Koryckа, B. Książkówna, A. Lutosławska, M. Zbyszewska, H. Bąk, L. Sempoit, W. Dewoyno, J. Adamczak, F. Dobrowolski, L. Dytrych, S. Iasińkiewicz, W. Kuczyński, I. Machowski, A. Palkowski, Z. Skakowski, J. Szulc, M. Wald i F. Żukowski.

SZKOLENIE ZAWODOWE rozpoczęli pocztowcy. Uruchomiono 6 kursów. Na kurs dla kobiet zapisano 89 słuchaczek. Wykłady odbywają się codziennie od godz. 20 i trwać będą do 15 grudnia. Kursy uruchomił zarząd okręgowy Związku Zaw. Pocztowców.

DYREKCJA POCZT wyjaśnia nam, że o godz. 8.30 rozpoczynać będzie pracę jedynie personel Dyrekcji Okręgu Poczt przy ul. Powstańców Śląsk. Inny personel przy urzędzie pocztowych nie ulegną zmianie.

WYSTAWA POLSKIEJ GRAFIKI odbędzie się w Ameryce. Organizuje ją Biuro Współpracy z Zagranicą przy Ministerstwie Kultury i Sztuki. Graficy chcący wziąć udział w wystawie winni nadsyłać prace do Warszawy, (Z. P. A. P., Sekcja Graficzna, ul. Walecznych 26). Prace zakwalifikowane będą zakupione po cenie od 5 do 10 tysięcy zł. Bliższych informacji udziela wrocławski sekretariat Związku P. A. P.

EGZAMINY KONTROLNE z materiału szkoleniowego odbędą się dziś w kole SD im. Stasica o godzinie 18.30 w lokalu przy Placu Teatralnym.

RADIO

30 LISTOPADA (SOBOTA)

Program I

8.40 Głos mają kobiety **8.50** Muzyka **9.15** Wszechn. Rad. **9.35** Muz. **10.00** Skrzynka PCK. **10.10** Muz. **10.50** Inform. **10.55** Aud. szkolna. **11.15** Stepowy król Lear **11.35** Utwory wiolonez. **11.57** Sygnał **12.04** Dzien. **12.25** Muz. **12.30** Aud. dla wsi **12.55** Mel. lud. **16.00** Dziennik **16.30** Kompozyt. tyg. **17.00** Nowe książki **17.15** Muz. **17.40** „Przewodzenie podniet" — pogad. **17.50** Muz. **18.20** Głos mają kobiety. **18.40** Z naszych pieśni **19.00** Muz. **19.00** Dzien. **20.30** Muz. **22.00** Na dobranoc — muz. **23.00** Wiadom. **23.10** Muz. **24.00** Hymn.

Program II

5.15 Sygnał **5.15** Wiadom. **5.20** Konc. **6.00** Wiadom. **6.05** Gimn. **6.15** Muz. **6.45** Dzien. **7.15** Muz. **7.50** Aud. dla kobiet **8.00** Muz. **8.15** Wszechn. Rad. **12.30** Aud. szkoln. **14.00** Przegląd Ind. **18.10** Najciek. aud. przyszł tyg. **14.15** Wiad. Dol. Śląska **14.35** Muzyka **14.55** Konc. solistów **15.30** Aud. dla dzieci **16.00** Dzien. **16.20** Kwa drans poezji **16.35** Muz. **18.40** Sport **18.45** Kącik wczasów **18.55** Poznajemy Zw. Radz. **17.00** Przy sobocie po robocie **18.00** Reportaż **18.15** Muz. **18.40** Wszechn Rad. **19.50** Aud dla Juguosł **19.15** Konc. **20.00** Dzien. **20.30** Muz. **20.40** Spiewajmy pieśni robotn. **21.00** Konc. **21.40** Feileton **22.00** Aud. dla Juguosławii **22.15** Konc. **23.00** Wiadom. **23.15** Muz. **24.00** Hymn.

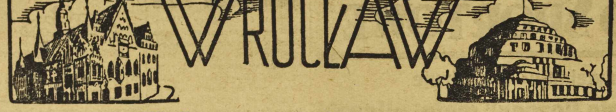

Sławę zyskuje Klinika Dermatologiczna

Światowy wynalazek we Wrocławiu

Nowy sposób leczenia »grzybic« włosów

W piwnicach Kliniki Dermatologicznej przy ul. Chałubińskiego znajdują się jeszcze żelazne klatki, w których dla doświadczeń Wasserman trzymał małpy. Od 1892 roku Wrocławska Klinika Dermatologiczna promieniowała na cały świat. Pracowały w niej takie sławy jak Albert Neisser, Paweł Ehrlich i inni. Okres hitlerowski zahamował rozwój placówki naukowej.

Dzisiaj Klinika otoczona troskliwą opieką Państwa usuwa olbrzymie zniszczenia, wyrządzone przez wojnę, wysuwając się na jedno z przodujących miejsc w świecie. Tak pod względem nowoczesności urządzeń, jak i poziomu badań naukowych.

W styczniu b. r. rozpoczęto prace nad przygotowaniem muzeum dermatologicznego. Obecnie jest ono pod względem bogactwa materiałowy pierwsze w Polsce. Posiada między innymi 15.000 preparatów histopatologicznych, około 4.000 przezroczy, 17.000 przezroczy barwnych, liczne moulage (modele schorzeń). Biblioteka Kliniki posiada 8.500 dzieł w językach: francuskim, rosyjskim, włoskim, polskim, a nawet w japońskim.

Prócz części lecniczej, w której są takie działy jak światłolecznictwo, kosmetyka dermatologiczna, wenerologia i t. d. oraz dydaktycznej, **Klinika prowadzi szeroko zakrojone prace badawczo - naukowe.**

Dużym sukcesem o światowym znaczeniu, Wrocławskiej Kliniki Dermatologicznej jest opracowanie przez prof. d-ra Mierzeckiego nowej metody leczenia grzybicy owłosionej skóry. Choroba ta dotyka przeważnie dzieci, nie omijając jednak i starszych. Dotychczas leczono ją dość radykalnymi środkami, albo usuwano włosy bolesną metodą mechaniczną, albo tokstyczną metodą chemiczną, przez wprowadzenie do organizmu octanu talowego (składnik trutek na szczury), który jak wiadomo powoduje wypadanie włosów, lub wreszcie stosowano nie obojętne dla skóry dziecięcej promienie Rentgena.

Prof dr. Mierzecki wyszedł z założenia, że jeśli włos jest chory to nie potrzeba go wyrywać. W tym kierunku prowadził żmudne badania, uwieńczone wykryciem nowej metody leczniczej. **Polega ona na wprowadzeniu do chorego włosa pewnych substancji chemicznych, niszczących zarodniki chorobotwórcze grzybów. Substancje te nie szkodzą ani włosom ani skórze. Lek jest łatwy i łatwy do produkcji.**

Należy zaznaczyć, że nad wynalezieniem leku pracowały dotychczas bezskutecznie wszystkie kliniki dermatologiczne świata. Sukces polskiego uczonego jest tym większy, że nowa metoda **umożliwi leczenie grzybic sposobem ambulatoryjnym i odegra poważną rolę profilaktyczną w żłobkach, domach dziecięcych, szkołach, bursach i t. d.**

Metodą swoją wyleczył prof. Mierzecki już 14 dzieci.

(Jur)

Żegluga zyskuje sprawność

dzięki współzawodnictwu i wynalazczości

Pisaliśmy już o sukcesach, jakie we współzawodnictwie uzyskały załogi holowników „Bolko", „Powstaniec" i „Nanker".

Obecnie dowiadujemy się, że w drugim kwartale współzawodnictwa (sierpień, wrzesień, październik) liczba załóg, które przekroczyły plan zwiększyła się. Ze wzrostem przodujących załóg dyrekcja PŻO, powiększyła ilość miejsc premiowanych. W drugim kwartale współzawodnictwa, premiowanych jest już 5 pierwszych miejsc. Współzawodnictwo w Żegludze wygląda nieco inaczej niż w innej pracy. Przede wszystkim jest to czyn zbiorowy bo efekt osiąga się nie przez jednego człowieka ale przez grupę. Wystarczy aby ktoś z zespołu nie przyłożył się należycie do pracy a cały wysiłek grupy idzie na marne. Poza tym wynik uzyskuje się dzięki systematyczności, pilności. Zasadniczymi czynnikami współzawodnictwa są: oszczędność w paliwie, utrzymanie obiektów w porządku, bezawaryjność (brak wypadku), dyscyplina w pracy, podnoszenie poziomu kulturalnego (walka z alkoholizmem).

Za drugi kwartał palmę pierwszeństwa uzyskał po raz drugi holownik „Bolko" osiągając 220 proc., drugie miejsce uzyskał „Nanker" 130 proc., trzecie „Zawisza Czarny" 120 proc., czwarte „Kopernik" 120 proc., piąte „Powstaniec" 115 proc. Z osób, które swym przykładem zachęciły innych do osiągnięcia lepszych wyników wymienić należy: W. Sapoka, R. Romanowskiego, W. Kosińskiego, P. Spryslia, S. Honke, K. Wocka, J. Wciurkę, A. Zawadę i wielu innych.

Ogólnie dla zwycięzców przeznaczono premię na sumę 248 tys. zł.

Poza współzawodnictwem obecnie na terenie PŻO organizuje się **klub racjonalizatorski.** Dotychczas wpłynęły już dwa pomysły racjonalizatorskie o doniosłym znaczeniu. Pierwszy, to pomysł maszynisty P. Spryslia — nowy uszczelniacz. Zaopatrzenie ma duże trudności z otrzymywaniem szczelwa azbestowo - grafitowego używanego przy maszynach, racjonalizator zamiast grafitu użył dowiu i efekt jest b. dobry. Drugi pomysł należy do maszynisty A. Cendrowskie go, który wykonał filtr do wody zaburzonej zasilającej kotły i chłodnice. Dotychczas przewody doprowadzające wodę, szybko zanieczyszczały się osadami, obecnie, po założeniu filtrów praca ich jest bez zarzutu. Przypuszczać należy, że z chwilą powstania klubu racjonalizatorskiego przykłady pomysłów zachęcą szersze grono pracowników do wysyłków w celu usprawnienia i ulatwie (JJ)

Latały pszczoły

Wczoraj dzień był tak ciepły, że obudziły się pszczoły i... odwiedziły mieszkania. W taki dzień miłośnik pszczół daje im na spodeczku gęsty syrop cukru, bo szukają one pożywienia i o tej porze zna leźć nie mogą.

Praca w ogródku

Okres późnej jesieni, gdy z grządek, drzew i krzewów znikną ostatnie plony lata, nie jest okresem wypoczynku dla posiadacza działki.

Podstawą walki ze szkodnikami jest dokładne oczyszczenie ogrodu po zbiorze roślinności roślin, jeszcze przed zapadnięciem zimy. Należy bowiem pamiętać, że w pozostałych w ogrodach częściach korzeni, łodygach, suchych owocach i zgniłych liściach zimować może całe mnóstwo szkodników i grzybów pasożytniczych.

Aby temu zapobiec, należy przede wszystkim pozbierać do kładnie kłącza kapusty, łodygi pomidorów i ziemniaków oraz inne pozostałości po zbiorach i złożyć to wszystko na kupę kompostową, podobnie jak chwasty.

Konferencja włókniarek

Aktyw Kobiecy Związku Zaw. Włókniarzy z terenu Dolnego Śląska zbiera się na konferencję w dniu 27 b. m. o godz. 10 w lokalu Ligi Kobiet przy ul. Świdnickiej 31. Na konferencji będą obecni przedstawiciele Zarządu Głównego Związku, KW PZPR i ORZZ.

Wszystkie włókniarki z terenu Wrocławia proszone są o przybycie na zebranie.

Plany Komitetu Rodzicielskiego przy III. Gimnazjum i Liceum

Komitet Rodzicielski przy 3-im Państw. Gimn. i Liceum we Wrocławiu przejawia niezwykłą działalność. Na ostatniem zebraniu wziął on na siebie obowiązek naprawienia dachu w gmachu Gimnazjum, dostarczenia zakładowi pomocy naukowych, b. kosztownego remontu kotła (którego pęknięcie groziło przerwą w nauce).

Nadto Komitet postawił sobie za cel ufundowanie dla Gimnazjum gabinetu fizycznego i chemicznego, brak których na wykładach daje się bardzo odczuwać.

Wzorowa współpraca Komitetu z dyr. A. Ziębą i gremium nauczycielskim pozwala żywić nadzieję, że nakreślone wyżej zadania zostą nią rychło wykonane. Nie ulega bowiem wątpliwości, że spotkają się one ze zrozumieniem i poparciem rodziców wszystkich wychowanków Gimnazjum.

Czarny król Harlemu 56)

NAPISAŁ J. JUNOSZA-GZOWSKI

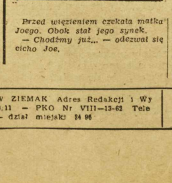

Przed wieczerzą czekała matka Joego. Obok stał jego synek.

— Chodźmy już... — odezwał się cicho Joe.

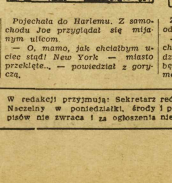

Pojechała do Harlemu. Z samochodu Joe przypigdał się mijanym ulicom.

— O, mamo, jak chciałbym ulice stąd! New York — miasto przekleństw..., — powiedział z goryczą.

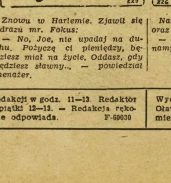

Znowu w Harlemie. Zjawił się odrazu mr. Fokus:

— No, Joe, nie upadaj na duchu. Połączę ci pieniędzy, będziesz miał na życie. Oddasz, gdy będziesz słynny... — powiedział menażer.

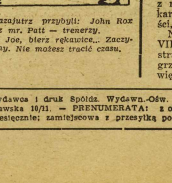

Nazajutrz przybyli: John Rox oraz mr. Patt — trenerzy.

— Joe, bierz rękawice... Zaczynamy. Nie możesz tracić czasu.

Widowiska i IMPREZY

Teatry

TEATR WIELKI, ul. Świdnicka 23, godz. 19 „Moskiewski charakter".

DOLNOŚLASKI TEATR ŻYDOWSKI, ul. Świdnicka 31, godz. 19.30 „Wielkie Zmagania".

TEATR MŁODEGO WIDZA, ul. Rzeźnicza 12, godz. 19 „Korzenie sięgają głęboko".

Muzea

MUZEUM HISTORYCZNE — Stary Ratusz.

MUZEUM PAŃSTWOWE, Pl. Piaskowskiego.

Wystawy

WYSTAWA KSIĄŻKI RADZIECKIEJ (Osolineum), Szewska 7 i pir. Otwarta codz. od 9—18.

WYSTAWA TECHN. KSIĄŻKI RADZIECKIEJ — Wybrzeże Wyspiańskiego 27 — Politechnika. Otwarta od godz. 8—18.

Repertuar kin

„ŚLĄSK" — ul. Gen. Świerczewskiego 67, „Wschodnie zalotyy" (radz.), godz. 15,45, 18, 20,15. Jutro 10,30 „Kurhan Małahowski".

„SCALA" — ul. Mikołaja 37, „Ta jemnica nocy wigilijnej" (franc.) — godz. 15,30 17,45 i 20. Jutro 10,30.

„WARSZAWA" — ul. Fredry 16, „Ali Baba i 40 rozbójników" (amer.) godz. 15, 18 i 20. Jutro 10,30 „Podrzutek".

„POLONIA" — ul. Żeromskiego 81, „Opowieść o prawdziwym człowieku" (radz.) godz. 16, 18 i 20.

„PIONIER" — ul. Stalina 71, „Krążownik Wareg" (radz.) godz 15 i 17. Aktualność codz. 19, 20 i 21.

„TĘCZA" — ul. Kościuszki 177 „Muzyka i miłość" (radz.), godz. 16, 18 i 20. Jutro 10,30 „Świat się śmieje".

„FANAF" — Pole Pole, B. Krzywoustego 288, „Sąd Honorowy" (radz.), w czwartek, piątek, sobotę i niedzielę o godz. 20. Jutro godz. 14 „Przygody Nasreddina".

„POTOPALSTIKON" — ul. Świdnicka 34, wyświetla codz. od godz. 9—21 „Grecja".

POLSK. Tow. Tatrzańskie, ul. Kołłątaja 20 wyświetla filmy naukowe o posłaniu w sali „Ognisko" w piątek i sobotę o godz. 18.

Nocne dyżury aptek

Pod „Bocianem", Łokietka 13 „Stara Apteka", Wzgórze Tadeusza Pod „Łabędziem", Pułaskiego 16

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO w Szpitalu Wojewódzkim, ul. Wszystkich św. 1 (tel. 36-83).

Dzień studenta

NIE DOSTANĄ BILETÓW

Przypominamy, że studenci, którzy przyślą otrzymają bilety w przedstawienia teatralne, muszą mieć opłacone wszystkie składki bratnickie.

WYJAŚNIENIE

Student, który nie zawarł jeszcze pełnej umowy o pracę (trzymiesięczny okres próbny) nie ma wyższych zarobków, do domagania się o zwiększenie stypendyjny. Udzielenie urlopu w tym wypadku zależy od dobrej woli pracodawcy.

Niedziela, dnia 27. listopada 1949 r. godz. 19.30

WIECZÓR MUZYKI KAMERALNEJ

W SZKOLE MUZYCZNEJ Im. ST. MONIUSZKI

Wrocław, Podwale Olawskie 2 K-4677

Rejestracja lekarzy i dentystów na całym Dolnym Śląsku

Rejestracja lekarzy, p.o. lekarzy, dentystów i technników dentystycznych zarządzona przez Wojewódzki Wrocławskiego wywołała zrozumiałe zainteresowanie w świecie lekarskim.

Aby uniknąć niepotrzebnych i eventualnie błędnych komentarzy w tej sprawie, zaczerpniętymi informacje u władz.

Stwierdzono w ciągu ostatniego roku, że wielu lekarzy praktykujących nie rejestrowa to się ani w Wojewódzkim Wydziale Zdrowia, ani w Izbie Lekarskiej — co jest niedopuszczalne. Nadto wielu z lekarzy, uniemożliwia w ogóle dotarcie do swojej osoby wykonanie dekretu o społecznej służbie zdrowia. Dekret bowiem mówi, że każdy lekarz obowiązany jest pracować co najmniej 7 godzin dziennie w instytucji społecznej.

Aby więc uporządkować stosunki i określić potrzebną ilość godzin pracy lekarza w poszczególnych miejscowościach, potrzebna jest **dokładna rejestracja wszystkich przedsiębiorstw** zatrudniających lekarzy z podaniem ilości godzin pracy lekarzy.

Na mocy dekretu z dnia 10. VIII. 45 r. wszyscy nie rejestrujący się mogą być karani grzywną do 200.000 złotych i więzieniem.

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK Adres Redakcji i Wydawnictwa Wrocław, Olawska 10,11 — PKO Nr VIII—13-63 Telefony redakcji: sekretariat 71 58 — dział miejski 34 96

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13 Redaktor Naczelny w poniedziałek, środę i piątki 12—13. — Redakcja rękopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada. F-50030

Wydawca i druk Spółdz. Wydawn.-Ośw. „CZYTELNIK" Wrocław, Olawska 10/11. — PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł, miesięcznie; zamiejscowa z przesyłką pocztową 125 zł miesięcznie